GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

WTOREK 29 LIPCA 2003 roku
TEL./FAKS 558 740 044
nr 86
CENA 6 Kč

▲ *Tereny wokół schroniska na Kozubowej pomieściły wszystkich - pielgrzymów, turystów i „wyznawców Radegasta".* **Fot. MARIA BRANNA**

W ŚWIĘTO ANNY NA KOZUBOWĄ

Gwar na szczycie

KOZUBOWA (db) – Upał nie odstraszył tysięcznych rzeszy piechurów, które wyruszyły w niedzielę z Łomnej Dolnej, Boconowic, Nawsia, Milikowa czy Koszarzysk na Kozubową. Ich celem był doroczny odpust św. Anny.

Wybudowanie kaplicy św. Anny na Kozubowej zainicjował i zafundował w 1936 r. ks. Rudolf Płoszek, ówczesny proboszcz w Gnojniku. Miejsce wybrał specjalnie w pobliżu schroniska Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski", z myślą o jego gościach. Sam był nie tylko kapłanem, ale też zapalonym turystą i członkiem honorowym zarządu „Beskidu" (ufundował też doprowadzenie do schroniska na Kozubowej linii telefonicznej), a organizacja ta dała grunt pod budowę kaplicy.

Prace trwały od jesieni 1936 do lata roku następnego, kiedy to 7 sierpnia dokonano uroczystego poświęcenia obiektu.

Dziś kaplica jest zarządzana przez parafię jabłonkowską, która też zapewnia tutaj niezbędne remonty. Nabożeństwa odbywają się w kaplicy nie tylko na św. Annę, ale też w październiku na św. Jadwigę oraz z okazji zakończenia roku kalendarzowego na św. Sylwestra. Tradycją ostatnich lat stało się majowe spotkanie młodzieży z biskupem diecezji ostrawsko-opawskiej.

W niedzielę przebiegły na Kozubowej przed południem dwie polowe msze św. – po czesku i po polsku – obie celebrowane przez o. Cherubina z jabłonkowskiego klasztoru franciszkanów. Po nabożeństwach umożliwiono chętnym podziwianie panoramy Beskidów, Jabłonkowa i okolicznych wiosek z wieży kaplicy. Z kolei na szlakach turystycznych raczono się dorodnymi malinami i borówkami, a dzięki słonecznej pogodzie można było dojrzeć aż na szczyty słowackiej Małej Fatry.

- *Szkoda, że uczestnicy nabożeństw musieli zmieścić się na małym placyku, a wielu z nich stało po prostu w lesie* - powiedziała naszej gazecie jedna z młodych turystek. - *Dobrze byłoby, gdyby w przyszłości stoiska odpustowe przesunięto kawałek dalej. W ten sposób starczyłoby miejsca dla wszystkich, a „wyznawcy Radegasta" nie przeszkadzaliby pielgrzymom.*

Dodajmy, że kaplica, schronisko i przyległe tereny należą administracyjnie do gminy Milików. Może w przyszłości tutejszy urząd gminny, wydając zezwolenia na handel w trakcie odpustu, pomyśli również o tej uwadze.

DO GOROLSKIGO ŚWIĘTA POZOSTAŁO TYLKO KILKA DNI

Do imprezy szykuje się też miasto

JABŁONKÓW (kor) – Do Gorolskiego Święta, które w najbliższy weekend odbędzie się w jabłonkowskim Lasku Miejskim, szykują się nie tylko podbeskidzcy pezetkaowcy, ale również władze stolicy Podbeskidzia. Nic dziwnego – chodzi przecież o najbardziej reprezentatywną dla miasta imprezę, która rozsławiła Jabłonków poza granicami Zaolzia.

Do porządku trzeba zatem doprowadzić drogi i chodniki, pokosić trawę... Samorządowy zaś przygotowują się do spotkania z gośćmi, którzy tradycyjnie zjadą do Jabłonkowa z całej RC i Polski. Spotkanie odbędzie się w niedzielę o godz. 9.00 w sali kinowej ratusza, a goście będą m.in. mogli obejrzeć filmy wideo prezentujące miasto oraz powracające do historii Gorolskiego Święta.

- *Zaprosiliśmy oficjalnie na „Gorola" m.in. przedstawicieli Ministerstwa Kultury i kierownictwa Izby Poselskiej Parlamentu RC, ale na razie nie ma informacji o tym, kto przyjedzie* - powiedział „GL" wiceburmistrz **Stanisław Jakus**. - *Na pewno jednak przyjadą do Jabłonkowa starostowie z obu stron Olzy. No i delegacje władz zaprzyjaźnionych z nami miast – Gogolina i Siemianowic Śląskich. Towarzyszyć im będą ludzie, którzy przez dwa dni chcą się w Lasku Miejskim zabawić. Z Gogolina będzie to jeden, a z Siemianowic aż trzy autokary.*

Jabłonkowscy samorządowy zaproszą też gości do swojej nowej chatki góralskiej w Lasku Miejskim.

Warto dodać, że m.in. z myślą o święcie góralszczyzny na obu budynkach ratusza umieszczone zostały przed dwoma tygodniami piękne dwujęzyczne, czesko-polskie tablice informujące, że tu właśnie mieści się Urząd Miejski.

Ciąg dalszy na str. 2

Z „BESKIDEM" NIE TYLKO W BESKIDY, CZYLI

Letnie łażenie po górach

Dobiega końca pierwsza połowa wakacji. Niektórzy zdążyli już nieco wypocząć, zaliczyć urlop, ale mimo wszystko... nadal czują pewien turystyczny niedosyt. Marzy im się piesza wędrówka z mapą i plecakiem.

Do nich właśnie, jak również dla wszystkich miłośników „łażenia po górach" kierowana jest letnia oferta PTTS „Beskid Śląski" w RC z programem na każdą sobotę sierpnia. Na tę najbliższą, jak już „GL" informował, przewidziano Rajd „O kyrpce Macieja", na kolejną (9. 8.) wycieczkę autokarową na Turbacz. Autokarem pojadą ponadto „beskidowcy" 16. 8. w Pałkowickie „hůrki", gdzie do zaliczenia będzie 12 km, oraz w ostatnią sobotę sierpnia na

Ciąg dalszy na str. 7

DARKOWSKI MOST CZEKA ODMŁODZENIE

Szlif promenady

DARKÓW (mro) - Zabytek techniki - darkowski most - przejdzie roczną kurację odmładzającą. Od 18 sierpnia od godz. 6.00 rano zawładną nim budowlańcy z firmy Stavokomp, którzy odrestaurują most, podwyższą jego poziom oraz zabezpieczą brzegi Olzy przed powodzią. W czasie remontu przejazd przez most będzie ograniczony. Umożliwi się go tylko środkom komunikacji miejskiej, gościom Uzdrowiska Państwowego „Darków", pojazdom pogotowia ratunkowego oraz firm zaopatrujących darkowskie „Bistro". Piesi będą mogli korzystać z tego przejścia przez Olzę przez cały czas z wyjątkiem tygodnia, w którym będzie podnoszona całość konstrukcji mostu.

Po ukończeniu czterech etapów rekonstrukcji, w trakcie których wymienione zostaną m.in. sieci inżynieryjne, ustawione nowe latarnie, wybudowana prowizoryczna pętla autobusowa oraz położona kostka brukowa, most stanie się naturalnym przedłużeniem promenady uzdrowiska Darków. Korzystać z niego będą mogli tylko niepełnosprawni oraz rowerzyści i piesi.

▲ *Darkowski „żelazobetonowy zabytek".* **Fot. MAREK SANTARIUS**

NIELICZNI DŁUŻNICY WYBIERAJĄ PRZEPROWADZKĘ DO TAŃSZYCH MIESZKAŃ

Czasami pomogą rozmowy

REGION (wak) - Zmorą administratorów budynków komunalnych są lokatorzy, którzy nie płacą czynszu. Twierdzą bowiem, że za pieniądze, które dłużą miastu, można by wyremontować lub zmodernizować kilka, a nawet kilkanaście domów.

Na mieszkanie komunalne czeka w Orłowej ponad 2000 osób. Oznacza to, że przy dzisiejszym tempie odzyskania mieszkań - głównie po śmierci dotychczasowych lokatorów, ostatni z dzisiejszej kolejki będzie mógł wprowadzić się do mieszkania dopiera za 4-5 lat. A lista oczekujących stale rośnie. Tymczasem wiele mieszkań zajmowanych jest przez osoby, które nie płacą czynszu. Często są to lokale o niezłym standardzie i dużej powierzchni. Pod koniec czerwca br. długi lokatorów wynosiły 18 mln koron.

- *Czasami skutkują rozmowy prowadzone z lokatorami, wielu proponuje się zamianę mieszkania, które jest zbyt drogie w utrzymaniu, na mniejsze.*

Ciąg dalszy na str. 2

POGODA

WTOREK - Pochmurno, deszcz, możliwe lokalne burze. Temperatura w dzień 21-25 st., nocą 15-11 st. C. Wiatr płn. do 5 m na sek.

ŚRODA - Pochmurno z deszczem. Temperatura w dzień 21-25 st., nocą 14-10 st. C.

GRUNT SIĘ NIE PRZEJMOWAĆ. ALE TO JEST NAJTRUDNIEJSZE.

Coś się kończy, coś się zaczyna

● W pośredniaku czuj się jak zwykły petent w zwykłym urzędzie ●

Urzędy pracy należą - obok szpitali na przykład - do miejsc, w których prawie wcale nie widać, że zapanował czas kanikuły. Przeciwnie - od początku wakacji rejestry bezrobotnych rozrosły się m.in. o wielu młodych ludzi, świeżych absolwentów szkół i uczelni. A także tu i tam o nauczycieli, którzy związani byli ze „swoim" zakładem stosowną umową do końca roku szkolnego i którzy kolejną umowę mają nadzieję podpisać znów na przełomie sierpnia i września (co z tego, że urzędnicy ministerstwa szkolnictwa takie praktyki piętnują zdecydowanie). Oraz o innych nieszczęśników, którzy całkiem niedawno jeszcze gdzieś pracowali, a teraz - z różnych powodów - skazani są na zasiłek.

Jeżeli więc należysz do grona bezrobotnych lub bez pracy jest ktoś z twoich bliskich, wiedz, że nie jesteście sami. Słaba to co prawda pociecha, ale łatwiej w każdym razie rozpatrywać własny los, zdając sobie sprawę z tego, że w takiej samej lub podobnej sytuacji jest mniej więcej co piąty dorosły obywatel naszego regionu. W skali kraju jest lepiej, ale dla nas nie ma to przecież znaczenia. Chyba że masz zamiar spróbować szczęścia chociażby w stolicy. Słowa znajomych od niechcenia rzucane w twojej obecności, że „nikt nie znajdzie pracy ani niczego nie rozkręci w warunkach takiego bezrobocia", staraj się puszczać mimo uszu. Tak samo ignoruj opinie, że „ten, kto chce pracować, zawsze coś znajdzie, bo nie pracują u nas tylko nieroby i nieudaczniki". Nie jest to łatwe, ale - zapewniam - we własnym interesie trzeba się przyzwyczaić. Dobrze też jest zawczasu nauczyć się odróżniać fałszywe współczucie od szczerej chęci pomocy i prawdziwej, z serca idącej, empatii.

Ciąg dalszy na str. 3

ISSN 1212-4222

OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI

21 - 27 VII 2003

● Obsunięcia ziemi wywołane przez ulewne deszcze na południu Japonii spowodowały śmierć co najmniej 20 osób.

● Pierwszą udaną transplantację ludzkiego języka na świecie przeprowadzili lekarze w Wiedniu.

● Były prezydent Republiki Czeskiej, Václav Havel, został odznaczony przez prezydenta USA, George Busha, Prezydenckim Medalem Wolności - najwyższym amerykańskim odznaczeniem cywilnym.

● 18 zagranicznych alpinistów - członków trzech wypraw zginęło po zejściu lawiny w Andach Peruwiańskich.

● W singapurskiej klinice przeprowadzono udaną operację rozdzielenia czteromiesięcznych bliźniaczek z Korei Południowej, zrośniętych kręgosłupami.

● W krwawych walkach między jednostkami rządowymi oraz rebeliantami w stolicy Liberii, Monrowii, zginęło już ponad 800 osób cywilnych.

● Prezydent Słowacji, Rudolf Schuster, zawetował nowelę ustawy aborcyjnej, którą przyjął parlament. Nowela oznaczała liberalizację obowiązującej dotąd ustawy i dopuszczała przerwanie ciąży z przyczyn genetycznych do 24 tygodni.

● Czwórka czeskich alpinistów zginęła na górze Elbrus na Kaukazie. Do ich namiotu uderzył prawdopodobnie piorun.

● Synowie byłego prezydent Iraku, Saddama Husajna, Udaj i Kusaj, zostali zabici podczas ataku żołnierzy amerykańskich na budynek w mieście Mosul. Wiadomość o miejscu, w którym obaj się ukrywali, Amerykanie uzyskali od informatora spośród krewnych Saddama Husajna.

● Południowoczeski prawnik Vladimír Papež nie będzie nowym ministrem sprawiedliwości. W liście do premiera RC Vladimíra Špidli zrezygnował z proponowanego mu stanowiska. Powodem ma być kampania, jaką przeciwko jego osobie prowadzą media.

● 13 osób zostało rannych, w tym dwie ciężko, w dwu zamachach bombowych dokonanych w motelach w miejscowościach wypoczynkowych na śródziemnomorskim wybrzeżu Hiszpanii. Ofiary to głównie młodzi cudzoziemcy.

● Do Iraku odleciało 85 żołnierzy słowackiej armii. Będą tam działać w ramach polskiego sektora wojskowego.

● Na targowisku w stolicy Łotwy, Rydze, wybuchły zmagazynowane pojemniki z gazem. Zginęło pięć osób, kilkanaście zostało rannych.

● Sławna brytyjska grupa rockowa Rolling Stones wystąpiła w Pradze na Letnej. Gwiazda zespołu, Mick Jagger, w stolicy RC obchodził hucznie również swoje 60. urodziny.

● Jeden z najsilniejszych w ostatnich latach tajfunów przeszedł nad południowo-wschodnią Azją, zabijając co najmniej 30 osób.

● Prezydent RC, Václav Klaus, opuścił po tygodniu szpital w Pradze, gdzie leczył się z zapalenia gardła i stawów.

● Ponad 30 osób zginęło podczas spontanicznych uroczystości, które w Iraku zorganizowali przeciwnicy reżimu Saddama Husajna na wieść o śmierci jego synów.

● Szef Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS), Mirek Topolánek, oświadczył, że jesienią jego partia zabiegać będzie o spowodowanie w parlamencie głosowania nad wotum zaufania dla rządu Vladimíra Špidli.

● Przywódca Kuby, Fidel Castro, ostro skrytykował Unię Europejską, odrzucając jej pomoc „z poczucia elementarnej godności" - jak się wyraził. Wskazał, że pomoc Unii Europejskiej jest uzależniona od tak wielu warunków, że staje się praktycznie dla jego kraju nieprzydatna.

● Prawie 300 zbuntowanych filipińskich żołnierzy okupujących przez 19 godzin centrum handlowe w Manili zgodziło się wrócić do koszar i złożyć broń.

● Co najmniej 170 rybaków zginęło u wybrzeży Bangladeszu w wyniku burzy monsunowych. **(M.B.)**

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

▲ *Temperatura powietrza w ostatni weekend osiągała wartości zbliżone do rekordowych. Jedyną szansę ucieczki przed skwarem dawała plaża. Toteż na brzegach wszystkich akwenów, rzek i basenów tłoczyły się tłumy spragnionych ochłody ludzi... Coraz większe grono zwolenników wśród młodocianych plażowiczów ma windsurfing. Początkujący amatorzy tej trudnej dyscypliny muszą zadowolić się samą deską. Bez żagla...*
Fot. MAREK SANTARIUS

LEPSZA WODA, ŁADNIEJSZE ZAPLECZE

Pływalnia w remoncie

KARWINA **(sch) – Okres wakacyjnych upałów, kiedy można korzystać z kąpielisk pod gołym niebem, to bez wątpienia najlepszy czas na wszelkie remonty krytych pływalni. Mając to na uwadze, właśnie na lipiec i sierpień zaplanowano remont zaplecza socjalnego na basenie w Karwinie-Granicach.**

Jak się dowiadujemy, blisko 2 mln koron pochłonie położenie nowej posadzki, flizów na ścianach, a także zainstalowanie nowych pryszniców oraz suszarek przed wejściem do szatni. Na nowe sanitariaty mogę liczyć również osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich. Po remoncie poprawie miałaby ulec również jakość wody w karwińskim basenie. Kolejne dwa miliony zostaną bowiem przeznaczone na wprowadzenie nowej technologii uzdatniania wody, polegającej m.in. na zainstalowaniu nowych pomp oraz filtrów.

Amatorzy pływania „pod dachem" już we wrześniu będą mogli korzystać z odremontowanej miejskiej pływalni.

KURSY REKWALIFIKACYJNE SZANSĄ DLA OSÓB BEZROBOTNYCH

Wracają do ławek

HAWIERZÓW **(wak) - Dla wielu bezrobotnych jedyną szansą zdobycia pracy są kursy rekwalifikacyjne. Te przy współpracy Średniej Szkoły Zawodowej oraz Średniej Szkoły Fachowej przy ul. Lidickiej organizuje od kilku lat Powiatowy Urząd Pracy w Karwinie. Zajęcia, w zależności od rodzaju zawodu, trwają od trzech do sześciu miesięcy, i są przeważnie połączone z praktyką u konkretnego pracodawcy.**

- W naszym mieście brak jest tak zwanych zawodówek dla dorosłych. Tymczasem najliczniejszą grupę bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy stanowią osoby posiadające co najwyżej świadectwo z podstawówki lub szkoły zawodowej bez matury. Uzyskując wyższy poziom wykształcenia oraz kwalifikacje zawodowe, zwiększają swoje możliwości na znalezienie zatrudnienia. W tej chwili jakikolwiek etat jest praktycznie poza ich zasięgiem - uzasadniają organizowanie fachowych kursów wykładowcy oraz przedstawiciele UP. Zainteresowani zdobyciem dodatkowych kwalifikacji są także sami bezrobotni. Najwięcej z nich ma zamiar zdobycia uprawnień pozwalających pracować w charakterze budowlańca, mechanika pojazdów samochodowych, kucharza i fryzjera.

Do imprezy...

Dokończenie ze str. 1

Ale goście Gorolskiego Święta będą mogli obejrzeć tylko tę na nowym gmachu ratusza, przy cmentarzu. *- Do napisu na starym budynku wkradł się błąd – w tekście polskim pojawiło się w zwrocie „w Jabłonkowie" czeskie „v" i trzeba to naprawić. Niestety, firma, która tablice wykonała, nie zdąży do „Gorola"* - wyjaśnił S. Jakus.

GMINNEJ IMPREZIE TOWARZYSZYŁA WYSTAWA

Jarmark po raz czwarty

LIGOTKA KAMERALNA **(kor) – Około trzech tysięcy gości zwabiła w sobotę czwarta edycja sztandarowej gminnej imprezy, Jarmarku Ligockiego. Ponad tysiąc z nich obejrzało bogaty program kulturalny, na który złożyły się występy zespołów zarówno folklorystycznych, jak i proponujących inny styl zabawy.**

Od 10.00 do 18.00 przewinęły się przez scenę duet „Večírek" z Trzyńca, zespoły folklorystyczne „Grunik" z Ostrawy i „Valašský vojvoda" z Kozlowic, goście z Jabłonkowa - chór „Gorol" i „gorolgrassowy" „Blaf", oklaskiwano żywe piramidy w wykonaniu Wędryńskich Gimnastyków. Zawiódł tylko jeden z zaproszonych gości – „Starzy Przyjaciele" z polskiego Jaworza; zastąpiła ich „Jasienica" z sąsiadującej z Jaworzem Jasienicy. Po programie zaś do późnych godzin nocnych bawiono się przy muzyce kapeli „Dora Band"...

Jarmark to, oczywiście, również stoiska miejscowych organizacji i przedsiębiorców (w tym roku było ich ok. 30), no i atrakcje dla dzieci. Dzieciarnia mogła np. pozwiedzać Ligotkę w kolasie zaprzężonej w dwa konie czy poskakać sobie do woli w ogromnym nadmuchiwanym zamku. Ten ostatni przywieziono do Ligotki z Hawierzowa i cały dochód z atrakcji trafi do kasy hawierzowskiego Domu Dziecka „Motýl".

Wielkim powodzeniem cieszyła się wystawa w sali Domu Kultury. Zaprezentowano tu materiały i sporo zdjęć z historii Ligotki oraz pokłosie trzech zorganizowanych dotychczas przez gminę międzynarodowych plenerów malarskich dla dzieci. Nie zabrakło też prac pensjonariuszy z zakładu dla upośledzonych umysłowo mężczyzn wchodzącego w skład gminnego Zintegrowanego Zakładu Socjalnego.

Czasami pomogą rozmowy

Dokończenie ze str. 1

Rodzinom, które mają chwilowe trudności finansowe, staramy się pomóc poprzez rozłożenie spłaty długu na raty. Ci, którzy jednak zlekceważą upomnienia i nie stawią się na wezwanie, mogą spodziewać się wizyty komornika, egzekucji lub skonfiskowania majątku - mówi **Jaroslav Nakládal**, rzecznik prasowy karwińskiego magistratu. Zadłużenie lokatorów w tym mieście sięgało w maju br. 31 mln koron.

- Kłopot z dłużnikami jest mniejszy od 2000 roku, czyli od wtedy, kiedy w kilkunastu domach zatrudniliśmy dozorców - twierdzi **Pavel Merta**, dyrektor agencji pośrednictwa (MRO), która zarządza budynkami miejskimi w Hawierzowie. *- Lokatorzy nie są już anonimowi, a dozorca dopilnuje, aby lokator regularnie płacił czynsz.* Zaległości czynszowe, które jeszcze przed trzema laty szacowano na ponad 37 mln koron, dziś wynoszą ok. 32 mln koron.

Problemy z regularnym płaceniem czynszu w ub. roku miało również 415 lokatorów mieszkań komunalnych w Boguminie; ich dług wobec ratusza wynosił ponad 3 mln koron. Podobnie jak w innych miastach, również tutaj dłużnikom proponuje się zamianę mieszkania na mniejsze lub rozłożenie płatności na raty. Dotyczy to jednak tylko tych lokatorów, których dług nie przekracza trzech tysięcy koron.

Ustawa o najmie lokali daje administratorom możliwość wyrzucenia notorycznych dłużników na bruk, bez zapewnienia im dachu nad głową. W praktyce jednak nic się nie zmieniło. Jak dowiedzieliśmy się bowiem w kilku spółdzielniach mieszkaniowych, tak drastycznych przypadków nie zanotowano jeszcze w żadnym z miast byłego powiatu karwińskiego.

ABY PIĘKNIE BYŁO WOKÓŁ NAS

Kolorowe balkony

BOGUMIN (wak) - Po raz kolejny Urząd Miasta w Boguminie ogłosił konkurs o „Najpiękniejszy ogród, balkon i okno". W rywalizacji ogrodniczej mogą wziąć udział właściciele lub zarządcy nieruchomości, a także wszyscy mieszkańcy, którzy chcą się pochwalić pięknym ogródkiem lub balkonem wyróżniającym się na tle otoczenia.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest przysłanie zdjęć (z imieniem, nazwiskiem i adresem zgłaszającej się osoby) pod adresem bogumińskiego ratusza. Po 10 sierpnia (do tej daty można bowiem wysyłać zdjęcia), fotografie znajdą się na wystawie. Zwycięzcę, który w nagrodę otrzyma narzędzia ogrodnicze, wybiorą sami boguminiacy.

▲ *Nowe tabliczki, które ostatnio pojawiły się na ulicach Czeskiego Cieszyna.* ***Fot. DANUTA BRANNA***

INFORMACJA PO POLSKU NIE TYLKO DLA TURYSTÓW

Dwujęzyczność w praktyce

CZ. CIESZYN (kor) – Od kilku dni mieszkańcy Cz. Cieszyna oraz odwiedzający nadolziański gród mogli zauważyć w mieście nowe tabliczki ze strzałką w kierunku ważniejszych budynków oraz z ich nazwami. A tabliczki te informują czytających je nie tylko w języku czeskim, ale również po polsku.

- Przez Cz. Cieszyn prowadzą aż trzy szlaki turystyczne – niebieski, zielony i czerwony - mówi wiceburmistrz, a zarazem rzecznik rady miejskiej **Marian Kuś**. *- Właśnie na tym ostatnim, prowadzącym tradycyjnie koło ważniejszych zabytków, postanowiliśmy ustawić wspomniane tabliczki informacyjne. Można więc teraz łatwiej trafić do ośrodka kultury „Strzelnica", drukarni, kościołów, pomników... Ale nie tylko, bo postanowiliśmy w ten sposób oznakować właściwie wszystkie ważniejsze w mieście budynki, a więc np. również wszystkie szkoły, gazownię... Podobnie zresztą jest, jak słyszałem, po polskiej stronie Olzy. Miejmy nadzieję, że to ułatwi turystom życie.*

Wiceburmistrz Kuś zapewnił „GL", że dwujęzyczne tablice informacyjne w ciągu najbliższych czterech miesięcy pojawią się również we wszystkich budynkach ratusza – na rynku, przy ul. Štefánika oraz w Sibicy przy ul. Pod dzwonek – i na wszystkich ich biurach.

- Zdradzę też, że zamierzamy rozszerzyć komunikację miejską - dodał wiceburmistrz. *- Obecnie autobusy kursujące między Cieszynami przejeżdżają przez most w Kocobędzu, a nam chodzi zarówno o to, by było ich więcej, jak i o to, by kursowały po obu granicznych mostach. Wprawdzie trudno na razie powiedzieć, kiedy do tego dojdzie, ale uważam, że szanse na realizację tego pomysłu są duże.*

Fot. MAREK SANTARIUS

GRUNT SIĘ NIE PRZEJMOWAĆ. ALE TO JEST NAJTRUDNIEJSZE.

Coś się kończy, coś się zaczyna

● W pośredniaku czuj się jak zwykły petent w zwykłym urzędzie ●

Dokończenie ze str. 1

Wszystko się zmieniło

Jak najszybciej spróbuj oswoić się z myślą, że oto coś się w twoim życiu zmieniło. Ściślej mówiąc - że zmieniło się bardzo wiele. Na gorsze, pomyślisz. Choć - jak mawiała moja babcia - jeżeli spojrzeć na to z drugiej strony... Może nie tylko coś się kończy, ale i zaczyna? Może, tkwiąc kolejnych kilka lat w starej firmie, do reszty straciłbyś zdrowie i nerwy? Może po prostu tak miało się stać, tak było ci sądzone i nie ma sensu grzebać się w przeszłości i szukać odpowiedzi na odwieczne pytania, co by było, gdyby,...

W każdym razie jeżeli nie masz na koncie sumy zakończonej co najmniej sześciu zerami, nie zwlekaj, straciwszy posadę, z odwiedzinami w urzędzie pracy. Opieszałość w tej kwestii naprawdę nie popłaca. Idź normalnie, nie przemykaj chyłkiem pod murem, napotkanej przypadkiem sąsiadce nie opowiadaj gorliwie, że idziesz kupować nowy telewizor. Po prostu masz zamiar za chwilę zarejestrować się w pośredniaku. I tyle. Nie musisz wkładać w tym celu łachmanów - w końcu na markowe dżinsy i torbę ze skóry uczciwie zapracowałeś. Inna rzecz, że podjeżdżanie pod urząd wielomilionowymi autami dobrego wrażenia nie robi - zarówno na urzędnikach, jak i na twoich przyszłych towarzyszach niedoli. Do torby zaś włożyć nie zapomnij dowodu osobistego, dokumentu zaświadczającego o tym, od kiedy nie masz pracy (wymówienie, rozwiązanie stosunku o pracę itp.), karty dokumentującej ciągłość i staż pracy (tzw. zápočtový list z ostatniego miejsca pracy), dokumentów potwierdzających wykształcenie.

W urzędzie pracy czuj się jak normalny petent w normalnym urzędzie. Nikt nie będzie cię osądzał, pouczał, wyśmiewał ani oglądał jak egzotyczne zwierzę. Oczywiście, nastrój ogólnego przygnębienia wyczuwalny jest od razu. Nikt tu pewnie dowcipów nie będzie opowiadał ani flirtów nawiązywał. Owszem, dziewczyna po drugiej stronie biurka jest niczego sobie, przede wszystkim jest jednak w lepszej sytuacji, bo ma pracę. Ale to z kolei nie powód, aby garbić się wstydliwie podczas wypełniania formularzy ani tym bardziej dawać upust swoim frustracjom lub - nie daj Boże - gniewowi. Pytaj zwięźle o to, co chcesz wiedzieć, zanotuj sprawy, które załatwić powinieneś do następnej wizyty w pośredniaku, pilnuj, aby nie zapomnieć w urzędzie jakiegoś dokumentu - zawczasu przygotuj kopie albo poproś urzędniczkę, aby na miejscu skopiowała potrzebne materiały. Przykra sprawa, kiedy po kilku dniach nagle stwierdzisz, że „gdzieś" zawieruszył ci się dyplom ukończenia uczelni. Jako bezrobotny masz prawo do zasiłku. W pierwszych trzech miesiącach wynosi on 50 proc. twojej ostatniej płacy netto, w kolejnych trzech - 40 proc. W tym celu postarać musisz się w dziale księgowości swojej byłej firmy o obliczenie i zaświadczenie średniej płacy netto - stosowny druczek da ci urzędniczka podczas pierwszej wizyty w pośredniaku.

Niektóre urzędy organizują dla swoich „świeżych" petentów spotkania informacyjne. To nie strata czasu - dowiesz się na nich w ogólnym zarysie, co niesie ze sobą twój nowy status społeczny, jakie masz prawa, obowiązki, czego możesz spodziewać się po urzędnikach w pośredniaku, jakie kursy rekwalifikacyjne masz szansę zaliczyć, jak zachować się w sytuacji, że urząd znajdzie dla ciebie jakąś ofertę pracy. W tym akurat punkcie wskazówki urzędników dość często kłócą się z doświadczeniami petentów. Bywa bowiem, że jakaś firma zgłasza zapotrzebowanie na pracowników - klientów pośredniaka. Ten wyszukuje odpowiednich, jego zdaniem, kandydatów i posyła ich do potencjalnego nowego pracodawcy. Na miejscu okazuje się jednak, że firma oferuje minimalną płacę, zwlekając, co gorsza, z zawarciem z nowym pracownikiem umowy o pracę. Nie są wyjątkowe sytuacje, kiedy klient pośredniaka zatrudnił się - z konieczności - we wskazanej mu przez urząd firmie, aby po miesiącu stwierdzić, że firma nie zamierza mu płacić, bo akurat „ma kłopoty". Takie przypadki, sugerują urzędnicy, zgłaszać należy w pośredniaku. Tak czy owak - petent nie może a priori odrzucić oferowanej mu za pośrednictwem urzędu posady, bo straciłby prawo zarówno do zasiłku dla bezrobotnych, jak i do zasiłku socjalnego. Zresztą - co tu ukrywać - ofert pracy jest mało, a jeżeli już są, to stroną wybierającą jest firma, a nie klient pośredniaka. Dlatego też od samego początku trzeba szukać samemu.

Przyszłość jak czarna otchłań

To też nie musi być łatwe, w każdym razie trzeba uzbroić się w cierpliwość. Czy można w takich sytuacjach uniknąć stanów depresyjnych, uczucia bezradności i beznadziei? Obawiam się, że nie. Możesz tysiąc razy wmawiać sobie, że przecież na razie nic się nie dzieje, że jeszcze masz dość pieniędzy na zapłacenie mieszkania, że jeszcze wciąż w oczach żony więcej dostrzegasz współczucia niż pogardy... Że twoim dzieciom na pewno nie działa na nerwy twoje niespokojne snucie się z pokoju do pokoju od rana do wieczora i jeszcze długo w noc... Możesz powtarzać sobie z uporem, że oto jesteś wolnym człowiekiem - wolnym od przymusu wczesnego wstawania, wolnym od kaprysów szefa i od konieczności planowania każdego kroku i każdej minuty. Możesz to wszystko robić, a mimo to depresja, często idąca w parze ze stanami lękowymi (przyszłość jawi ci się jako czarna otchłań) i uczuciem ogólnego rozbicia, dopadnie cię w tym najmniej oczekiwanym momencie. Na przykład wtedy, gdy szykujesz się do wyjścia na któreś z rzędu spotkanie w sprawie ewentualnej pracy. Bo przecież tyle już ich zaliczyłeś. I co? I... Raz szukali dealera produktów Herbalife, innym razem przez godzinę menEdżer w mocno podniszczonym garniturze zachwalał ci filozofię jakiejś bliżej nieokreślonej „prosperującej firmy". Ani ty, ani nikt inny spośród uczestników spotkania nie dowiedzieliście się jednak, o jaką firmę chodzi. Wszystkich zaproszono na kolejne spotkanie za tydzień... Poszedłeś też na „robocze spotkanie" z facetem pracującym dla jakiegoś banku czy towarzystwa ubezpieczeniowego. Było miło i obiecująco, zanim dowiedziałeś się, że aby znaleźć się na liście współpracowników, musisz zaciągnąć bardzo wysoki kredyt. „Na przykład na dom. Czy nie marzy pan o nowym domu?" - zapytał niewinnie twój rozmówca. No więc nic dziwnego, że każde kolejne spotkanie w sprawie pracy napawa cię raz lękiem, innym razem niechęcią, jeszcze kiedy indziej złością.

Zaufaj intuicji

Ale przecież naprawdę nie musisz odpowiadać na wszystkie ogłoszenia i oferty, które na pierwszy rzut oka wydają ci się interesujące. Nie musisz biegać ze spotkania na spotkanie. Czasami rozum mówi - idź, a intuicja - daj sobie spokój, z tego nic nie będzie. Wtedy ja ufam intuicji. Ponadto skąd ta pewność, że akurat ktoś musi mnie zatrudnić? Może ja sam siebie zatrudnię? Może wpadnę na pomysł, jak wygrzebać się o własnych siłach z tego marazmu? Grunt się nie przejmować. Ale to jest właśnie najtrudniejsze.

Kiedy zaś jest najgorzej, kiedy wydaje ci się, że jeszcze dzień, dwa - i nie wytrzymasz więcej tej niepewności, tej pustki, tego uczucia wyobcowania z kręgu spraw dawniej ci bliskich i znajomych, a teraz niedosiężnych i obcych - rozmawiaj o tym z kimś bliskim. Z jakąś pokrewną duszą. Pozwalaj sobie na drobne przyjemności i proste radości. To naprawdę pomaga. Ale są i inne sposoby, także te mocno niekonwencjonalne. Opowiadał mi przyjaciel, że w chwilach największego zwątpienia i najgłębszej depresji stosuje różne techniki medytacyjne, a także prosi o radę... i-ting: „To prastara chińska księga przepowiedni, bardzo niezwykła i bardzo mądrze opracowana. Ma już ponad 3,5 tys. lat. I-ting nie powie ci nigdy konkretnie, co cię czeka, nie musisz się też bać wróżby zwiastującej śmierć lub inną katastrofę, ale zawsze liczyć możesz na mądrą wskazówkę lub radę. Dla mnie to zawsze mocny impuls, choć irracjonalny, do tego, aby zacząć myśleć i działać pozytywnie". **(M. B.)**

JAN RUSNOK

pod Czantorią
gawędy o ziemi rodzinnej

42

Oprócz nich na szóstym miejscu uplasował się chór mieszany Macierzy z Czeskiego Cieszyna, dyrygent Adolf Żyła, a na jedenastym - chór mieszany młodzieży ewangelickiej z Czeskiego Cieszyna, dyrygent Paweł Trombik.

Skuteczną walkę z tak liczną koalicją śpiewaków czesko-cieszyńskich nawiązał tylko sławny chór męski „Echo" z Karwiny, zajmując w tym konkursie drugie miejsce.

Pomimo że Czeski Cieszyn nigdy nie był - z racji swego charakteru, miasta urzędów, szkół, sklepów - ośrodkiem robotniczym, był on ważnym punktem w kontaktach komunistów czechosłowackich i polskich, a także niemieckich. Właśnie przez Cieszyn szły do Polski ulotki i inne komunistyczne materiały agitacyjne, drukowane najczęściej na zlecenie posła komunistycznego Karola Śliwki w miejscowej drukarni Waltera Nitkiewicza. Do Polski były też przez oba Cieszyny przemycane wydawane w języku polskim zaolziańskie pisma komunistyczne „Głos Robotniczy", „Czerwony zawodowiec", „Trzyńczan" oraz socjaldemokratyczna, ale radykalna „Gazeta Górnicza".

Komuniści Czeskiego Cieszyna udzielali też gościny licznym komunistom polskim udającym się do Czechosłowacji, względnie dalej na Zachód. W drugiej połowie lat trzydziestych drogi te prowadziły najczęściej do Hiszpanii. Przemyt ludzi przez granicę latem odbywał się w stosunkowo prosty sposób. Osoby przemycane przyłączały się do kąpiących się w Olzie, a ich opiekunowie posiadający przepustki graniczne przenosili im ubranie legalnie przez most na drugą stronę rzeki, z której owi kąpielowicze wychodzili już za granicą. W tego rodzaju akcjach uczestniczył między innymi Franciszek Waniołka.

Owe kontakty komunistów to nowa rola miasta nad Olzą, rola pomostu, szczególnie ważna po ostatniej wojnie, kiedy po obu stronach rzeki przejęła władzę klasa robotnicza. Przedtem jednak miasto przestało na siedem lat istnieć. Po zajęciu Zaolzia przez Polskę w roku 1938 i przez cały czas okupacji był znów tylko jeden Cieszyn. Lewobrzeżna część miasta nosiła wówczas nazwę Cieszyna Zachodniego.

Krótki okres rządów sanacyjnych nie przyniósł miastu specjalnych osiągnięć. Miejscowe społeczeństwo najpierw z niepokojem i dezaprobatą obserwowało poczynania władz sanacyjnych, które od razu zamknęły wszystkie czeskie szkoły i szereg czeskich rodzin wypędzono do okrojonej Czechosłowacji, a potem na wiosnę i w lecie 1939 roku ze zrozumieniem i poparciem odniosło się do akcji pomocy uchodźcom czechosłowackim, których około 4 tysięcy, był wśród nich i późniejszy prezydent Ludwik Svoboda, przeszło przez Zaolzie - nie omijając z reguły Cieszyna - do Polski po zajęciu Czechosłowacji przez wojska niemieckie w połowie marca 1939 roku.

W czasie okupacji hitlerowcy utworzyli właśnie na terenie Czeskiego Cieszyna, w obecnych Alejach Gorkiego, centralną katownię Śląska Cieszyńskiego - siedzibę gestapo - zaś byłą fabrykę mebli Kohna, obok obecnego dworca autobusowego, przemienili na punkt zborny, przez który przechodziły tysiące Polaków w drodze do obozów zagłady. Wśród dwóch tysięcy ofiar hitlerowskiego terroru na Zaolziu ma swój smutny udział także Polonia czesko-cieszyńska. W jednym tylko dniu 11. 4. 1940 roku, kiedy gestapo urządziło masową obławę na inteligencję polską w Cieszyńskiem, zabrano do obozów kilkudziesięciu cieszyniaków. W tym tylko spośród nauczycieli szkoły wydziałowej w Czeskim Cieszynie aresztowano dyrektora Karola Gunkę (zginął w Dachau), Jana Kotasa, Pawła Trombika (późniejszego posła), Andrzeja Brzeżka, Jana Pribulę (późniejszego dwukrotnego przewodniczącego ZG PZKO i Emilię Mrózkównę. W obozach i więzieniach znaleźli się prawie wszyscy działacze międzywojennej czesko-cieszyńskiej Polonii.

Wyzwolenie przyszło do Cieszyna późno. Dopiero 3 maja wyzwoliły miasto wojska radzieckie, dając początek jego ponownemu samodzielnemu istnieniu. Pierwsze miesiące, a nawet lata po wyzwoleniu nie były przykładem współżycia i współpracy. Posiadające silne pozycje w mieście czeskie partie burżuazyjne wykorzystały skomplikowaną sytuację narodowościową do rozdmuchiwania sporów narodowościowych, co było tym łatwiejsze, że powracający na ten teren czescy urzędnicy, wypędzeni przez władze sanacyjne w roku 1938, usiłowali nierzadko dochodzić swych praw na dostatecznie już umęczonej miejscowej ludności polskiej. Polacy, pozbawieni w czasie okupacji nie tylko swoich praw narodowych lecz i obywatelskich, dziesiątkowani, pozbawieni prawie wszystkich przywódców, wymordowanych przez okupanta, pozbawieni wreszcie swoich organizacji, których nie pozwolono wznowić po wojnie, znaleźli jedyne oparcie w Komunistycznej Partii Czechosłowacji, która konsekwentnie, tak jak przed wojną, walczyła o prawa narodowościowe dla ludności polskiej. Ta internacjonalistyczna polityka KPCz, która już przed wojną zjednywała jej dwukrotnie większe poparcie na terenach zamieszkałych przez Polaków niż w reszcie regionu ostrawskiego, spowodowała, że po roku 1945 właściwie cała ludność polska na Zaolziu, pomimo nawet różnic klasowych, popierała komunistów.

Zresztą w ówczesnej sytuacji politycznej internacjonalistyczny program komunistów był jedyną drogą do rozwiązania palących problemów społeczno-politycznych w tym regionie i siły reakcyjne musiały ponieść klęskę.

Tak też się stało, najpierw w wyborach w czerwcu 1946 roku, w wyniku których powstał rząd pod kierownictwem komunisty Klementa Gottwalda, potem w marcu 1947 r., kiedy rządy Polski i Czechosłowacji podpisały umowę o współpracy i wzajemnej pomocy i wreszcie w lutym 1948 roku, kiedy siły burżuazyjne na czele z prezydentem Edvardem Benešem zostały ostatecznie rozgromione.

I tutaj przechodzimy do ostatniego rozdziału krótkich dziejów miasta na lewym brzegu Olzy, do niewątpliwie najlepszego jego okresu, choć też nie jest to jednolite pasmo osiągnięć. Na przykład powojenna urbanizacja regionu zaolziańskiego, w wyniku której większość tutejszych miast rozrosła się wielokrotnie (Karwina z 30 000 do 80 000 mieszkańców, Trzyniec z 6000 do 31000 itd.) omijała dotychczas Czeski Cieszyn. Najpierw postanowiono, że przewidywana w Czeskim Cieszynie budowa mieszkań dla hutników trzynieckich i karwińskich górników będzie realizowana bliżej ich miejsca pracy, a potem ograniczono plany rozbudowy miasta związane z projektowaną, lecz stale odkładaną budową kopalni na rogatkach miasta w Żukowie. Wreszcie w roku 1960 wskutek reorganizacji administracji terenowej Czeski Cieszyn przestał być miastem powiatowym, co również wpłynęło niekorzystnie na jego rozwój. **(cdn.)**

»GŁOS LUDU« ROZMAWIA Z OTYLIĄ TOBOŁĄ - AUTORKĄ KSIĄŻKI »LUTYŃSKIE TANGO I INNE HISTORIE WOJENNE Z ZAOLZIA«

„Lutyńskie tango i inne historie wojenne z Zaolzia" to tytuł liczącej ponad 400 stron książki autorstwa dziennikarki radiowej i telewizyjnej Otylii Toboły. Wydało ją Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki z pomocą Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie", władz okręgu morawsko-śląskiego, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie oraz przedsiębiorstw Silva Art, Huty Trzyniec i JAP Traiding. Od minionego tygodnia można ją kupić w sieci dystrybucyjnej polskich wydawnictw na Zaolziu. W związku z tym wydarzeniem literackim i społecznym redakcja „GL" poprosiła autorkę o wywiad.

Jej życiowe tango

■ ■ Wkrótce odchodzisz na emeryturę. - ? ? ?

■ ■ Skoro dzieło Twojego życia, jakim bez wątpienia jest „Lutyńskie tango", już powstało...

- Aha, to ma być aluzja do pewnej życiowej dewizy: człowiek powinien wybudować dom, zasadzić drzewo i napisać książkę. Dom wybudowałam, drzew (i krzewów) posadziłam tyle, że córka, która przyjechała teraz ze Stanów do Wierzniowic na wakacje, ma co karczować. Drugiej książki już chyba nie napiszę, nie tylko dlatego, że zbieranie materiałów do tej pierwszej zajęło mi ćwierć wieku. Ale także dlatego, że kiedy starałam się ją wydać, jeszcze w trakcie samej produkcji wciąż rozrastała się i rozrastała - ku przerażeniu tych, co uczestniczyli w jej wydawaniu - więc obiecałam - już nigdy więcej...

■ ■ Jak długo rodził się pomysł jej wydania?

- Od lat wielu znajomych i przyjaciół po przeczytaniu moich tekstów w prasie zachęcało mnie do ich książkowego wydania. Wśród nich był również czeski historyk Mečislav Borák, który w przekonywaniu mnie okazał się najbardziej konsekwentny i sześć lat temu podarował mi „moją własną książkę". Zadał sobie trud zebrania większości moich opublikowanych już tekstów, sporządził z nich kopie, związał w gruby zeszyt, upstrzył ilustracjami i opatrzył tytułem - „Hitler, Stalin - dwa bratanki". Potem dwa lata przypominał mi o „obowiązku" ich przerobienia i wydania w prawdziwej książce. Kiedy wreszcie zabrałam się do roboty, stał się pierwszym czytelnikiem, konsultantem, lektorem i bezwzględnym krytykiem.

■ ■ Które historie okazały się najtrudniejsze do przelania na papier?

- Prawie wszystkie te historie zostały najpierw wyemitowane w radiu. Radio zaś jest mediem, które ma oddziaływać przede wszystkim na emocje. Moja pokora wobec autentyzmu osobistych wypowiedzi była nieraz tak niewolnicza, że trwało, zanim odważyłam się zmienić je według zasad słowa pisanego. Zaistniała taka gardłowa sytuacja, że wydawca nalegał, abym w ciągu godziny (czy dwu) podała nazwisko redaktora. Wiedziałam, że może nim być tylko jedna osoba - były redaktor naczelny „Głosu Ludu" Władysław Biłko, dziennikarz o lekkim piórze i nieprzeciętnej erudycji (chociaż teraz rzadko mający okazję te zdolności w pełni wykorzystać), który w dodatku umie docenić wartość zebranego materiału. Obawiałam się jednak, że tak od razu, nie widząc maszynopisu, może się nie zgodzić. A on o nic nie pytając (także o honorarium), zgodził się natychmiast...

■ ■ Masz szczęście do przyjaciół...

- Bez nich nie byłoby tej książki, a wcześniej moich najważniejszych i chyba najbardziej udanych audycji. Uważam, że nasi współcześni są tak samo wspaniali jak bohaterowie „Lutyńskiego tanga", tyle że przyszło im żyć w innych czasach. To, że zrealizowałam radiową wersję „Lutyńskiego" tanga, było zasługą byłego radiowca Piotra Przeczka. Swego czasu zdobył skądś nagrania audycji nagrodzonych na międzynarodowych festiwalach „Grand Prix Italia" i przyniósł je do redakcji. Chcieliśmy także coś takiego zrealizować. Okazało się, że ja mam już nawet „komponenty" - melodię tanga ze starej płyty z głosem bohatera „Lutyńskiego tanga" Władysława Opioły, jego listy do mamy, nagrania wspomnień przyjaciół i krewnych, tak dramatycznie opowiedzianych, że można było stworzyć z nich dialogi i dać je do zagrania aktorom Sceny Polskiej. Byli także inni wspaniali. Kompozytor Eugeniusz Fierla przepisał tango do nut, akompaniatorka Leonora Tichanowa bez jedynej próby bezbłędnie je zagrała, Jarosław Kornas zaśpiewał...

Pozwól jeszcze dwa przykłady. W tym, że udało mi się stworzyć swój najlepszy reportaż, o kobiecie uzależnionej od narkotyków (Návrat od pekelných bran - l. miejsce w konkursie dziennikarzy Moraw Północnych i Śląska i 3. miejsce w ogólnokrajowym konkursie radiowym Raport - przyp. MRO) miał swój wielki udział major Bronisław Siwek. Wprost zmuszał mnie, osobę z natury leniwą, do ciągłego powtarzania wywiadów. Stokrotnie (w myślach) dziękowałam mu potem za to, kiedy po trzech latach nagrań montowałam reportaż z kilometrów taśm. Było z czego wybierać. Muzykę skomponował wówczas Zbyszek Siwek. Kiedy w niedzielę wieczorem przyszłam po nagranie, miał gości, przeprosił ich i poszedł dokończyć nagranie.

Pięć lat temu zdecydowałam się wziąć udział w międzynarodowym konkursie radiowym w Podziebradach na temat ksenofobii. W ujęciu historycznym i współczesnym chciałam przedstawić czesko-polskie stosunki na Śląsku Cieszyńskim. Ale o konkursie dowiedziałam się zbyt późno, nowe pomysły przychodziły z dnia na dzień i trudno było wszystko skoordynować. Była taka sytuacja, że Leszek Wronka w samolocie do Nowego Jorku komponował mi muzykę do przetłumaczonego w ciągu jedynego wieczora przez Mitię Boráka wiersza Renaty Putzlacher „Cieszyńskie Divertimento". Rano zostawił kasetę na portierni Klubu Klasic w Trzyńcu i znowu poleciał gdzieś w interesach, ja zaniosłam kasetę Urszuli Niedobie do Czeskiego Cieszyna, a ona następnego dnia rano była gotowa do nagrania tej bardzo trudnej piosenki w studiu radiowym. Rzeczywiście wspaniale zaśpiewała, ku zdumieniu naszych czeskich kolegów, którzy uważali ,nas Polaków" w takich sytuacjach za istnych szaleńców. Wiele zresztą może o tym powiedzieć Karol Suszka, który nieraz reżyserował „moje wojenne historie" w wersji radiowej. To, nad czym czescy koledzy pracowali trzy dni, nasi aktorzy zrobili w ciągu jednego poniedziałkowego przedpołudnia.

Zdjęcia: MAREK SANTARIUS

Wtedy w Podziebradach nie otrzymałam żadnej nagrody (choć usłyszałam parę pochlebnych słów od międzynarodowego jury). Ale dla mnie nagrodą była ta niezwykła, twórcza atmosfera, ta świadomość tej jakiejś naszej „zaolziańskiej pomocy w potrzebie".

■ ■ Wróćmy do „Lutyńskiego tanga". Czy książka o ludzkim cierpieniu w imię umiłowania patriotycznego ma szansę dotarcia do młodego pokolenia Zaolziaków ulegających przemożnej skomercjalizowanej modzie na blichtr?

- Nie łudzę się co do tego, że najmłodsi Zaolziacy masowo będą po nią sięgać. Z drugiej jednak strony również u nas zauważalny jest powrót zainteresowania, także wśród młodego pokolenia, niefałszowaną historię najnowszą. Nasza młodzież, ta bardziej wrażliwa, już nie zachłystuje się dobrodziejstwami zachodu, jak może miało to miejsce w wypadku jej nieco starszych kolegów żyjących w komunistycznych gettach, pozbawionych możliwości konfrontacji z światem zewnętrznym. Uważam, że także we „wspólnej Europie" znajomość własnej historii, historii „małych ojczyzn", będzie istotna w ocenie własnej wartości, tym bardziej, gdy tę historię tworzył dziadek czy pradziadek, babcia czy prababcia. Zresztą, kiedy w 1994 roku pojawiła się w odcinkach w „Głosie Ludu" „Niezwykła wojenna wyprawa Janka Lachety z Mostów", historia Karpatczyka, żołnierza w wojnie północnoafrykańskiej, obrońcy Tobruku, dowiedziałam się od pewnej nauczycielki, że opowiadanie stało się „pomocą naukową" na jej lekcjach historii.

Zapukał do drzwi Czudka-Wochtera:

- Ujcu, a teraz już mnie weźmiecie do dziedziny?

Czudek-Wochter spojrzał na niego jak na zjawę. Ale nie zdobył się na żadną odpowiedź.

Nazajutrz dziesięciu żandarmów zjawiło się pod domem Łupińskich.

- A pozwolenie na rewizję macie? - spytał, stojąc w drzwiach, Józef.

Nie mieli.

- No, to niech przyjdzie z wami ktoś z gminy!

Kilku poszło do gminy, reszta została w ogrodzie.

Na widok przedstawiciela nowej władzy Józef aż parsknął ze śmiechu:

- Ten?! Przecież on za Niemców hakenkrojce z fazoli w zimniokach sadził!

(Po ich uczynkach poznacie ich...)

Podałam mu nożyczki, nic nie rozumiejąc. Mężczyzna zaczął ostrożnie wypruwać podszewkę z kapelusza. Po chwili wyjął stamtąd niewielką karteczkę złożoną we czworo i podał mi ją. Od razu poznałam to pismo - litery równe, jednakowe... To przecież był rękopis mojego męża!

Zaczęłam czytać i byłam coraz bardziej zdumiona.

On żył!!! *(Łącznicki)*

Antoni Krótki „Kowal" padł martwy. Jedna z kul zraniła w nogę Mariana Joachimka „Studenta".

W krótkiej ciszy między strzelaniną rozlegało się głośne narzekanie rannej komisarzowej Robergowej. Niemcy schowani za szynkwasem strzelali na oślep i cofali się ku drzwiom do piwnicy. Kilka kul przeszyło dolną część płaszcza inspektora Březiny, nie czyniąc mu krzywdy. Zranił się dopiero, spadając ze schodów...

Augustyn Krótki i Erwin Tyrlik pomogli wydostać się z gospody rannemu Joachimkowi i zanieśli go do pobliskiego lasu. Kamiński zarządził odwrót. Także reszta oddziału zebrała się w lesie i opuściła Żywocice...

(Chłopcy z oddziału „Strzały")

■ ■ Czy twoi bohaterowie mieli recepty na przeżycie?

- „Recepty na przeżycie" na terenach wcielonych wówczas do III Rzeszy są na ogół znane. Także na Zaolziu wielu Polaków pozornie godziło się na germanizację, przyjmując niemiecką volkslistę, aby uniknąć wysiedlenia, prześladowań. Wiadomo, dla Żydów i Polaków wprowadzono specjalne sądownictwo, kary śmierci orzekane były za najlżejsze przewinienia. Z drugiej jednak strony także właściciele volkslist byli członkami polskich służb wywiadowczych i wojskowych, tak samo jak Polacy zapełniali cele więzienne i obozy, stawali pod ścianą śmierci. Uważam, że przyznawanie się wówczas do polskości było aktem najwyższej odwagi i honoru. Ale dziś może ktoś powiedzieć najwyżej... nierozwagi. Może powiedzieć - oni ułatwiali prześladowcom wyniszczanie polskiego narodu. Narażali życie swoje i najbliższych dla słownych deklaracji? Może ta ówczesna postawa przodków dla dzisiejszej młodzieży będzie więc niezrozumiała - naiwna, samowyniszczalna. W historii o „Chłopcach »Strzały«", czyli o jedynym regularnym oddziale AK na Zaolziu, wysunęłam myśl, że ci zaolziańscy spadkobiercy polskich zrywów powstańczych byli chłopcami z innej planety...

Ale tak w głębi duszy, abstrahując od tamtego szalonego ryzyka, cieszę się jednak, że mój dziadek, ojciec i wujkowie byli takimi polskimi szaleńcami. Wujek Józef był członkiem oddziału bojowego już w czasach przygotowań do antyczeskiego powstania na Zaolziu. Przez Wierzniowice, jak wynika z niedawno ujawnionych w Warszawie dokumentów, przechodziła broń i skrzynki z amunicją dla oddziałów w tym rejonie i nigdy straż graniczna nikogo z oddziału nie złapała. Może antyczeskie powstanie nie było - z dzisiejszego punktu widzenia - zbyt eleganckie, ale jeśli akceptujemy powstania listopadowe i styczniowe...

W czasie wojny mojego dziadka wywłaszczono z gospody i gospodarstwa. Ale miał szczęście, nie musiał za to płacić najwyższej ceny. Dzięki Niemcowi Bartuzeliskiemu rodzina uniknęła wywózki do Polenlagru. Więc różne były recepty na przeżycie. Różne, ale zawsze niepewne. Wiele zależało od „swoich", od sąsiadów, jak wynika to np. z końcowej opowieści „Po ich uczynkach poznacie ich". Wprost niewiarygodnej historii życia Józefa Łupińskiego z Gródku, który na własnej skórze doświadczył przykrości wszystkich ważnych momentów współczesnej historii Śląska Cieszyńskiego - od jego podziału w 1920 roku po procesy sądowe w powojennej Czechosłowacji.

■ ■ Na terenie Zaolzia działało wiele siatek konspiracyjnych, którą uważasz za najlepiej zorganizowaną?

- Zaolziacy, jak przystało na Polaków tamtego okresu, zaczęli spiskować przeciw najeźdźcy już w pierwszych tygodniach okupacji. Pierwszą tajną organizację inżynier Kwaśnicki założył jeszcze w Lublinie, dokąd ewakuowała się huta trzyniecka. Później stanął na czele Śląskiego Związku Odwetu. Ten na Zaolziu ma ciekawą historię. W „Ostatnich wakacjach" opisuję losy dopiero siedemnastoletniego Karola Pszczółki, już partyzanckiego dowódcy i niezwykle odważnego dywersanta. Najbardziej znana jednak była siatka wywiadowcza „August", pomimo że akowska, jej członkami byli Zaolziacy różnych przekonań i wyznań. Z tą siatką wiąże się również historia najbardziej znanego „zaolziańskiego zdrajcy" i jego powojennego „prześladowcy", który całe życie starał się doprowdzić do wymierzenia sprawiedliwości.

Gdy wynurzyłem się z wody i rozejrzałem dookoła, zobaczyłem setki trupów i kilku rozbitków, którzy jeszcze walczyli o życie. Daleko na morzu kołysała się nasza tratwa. Zacząłem rozpaczliwie płynąć w jej kierunku. Pięćdziesięciu uratowanych stało na niej po kolana w wodzie, a angielski marynarz krzyczał, żeby usiedli, bo gdy fala uderzyła w tratwę, stojących zmiatała do morza.

Ktoś pomógł mi wydostać się na górę.

Wtedy obejrzałem się za siebie. To był wstrząsający widok.

Na tle sinego nieba uniesiona wysoko w górę rysowała się potężna rufa statku i dwie śruby okrętowe. Wszystko zamarłe w bezruchu. Nagle kolos drgnął jak żywa istota w przedśmiertnych konwulsjach i w kilka sekund później zniknął pod wodą...

(Niezwykła wojenna wyprawa Janka Lachety z Mostów)

■ ■ Więc jak będzie z tą emeryturą?

- Nie wybieram się jeszcze na emeryturę. Pracując w stonawskiej telewizji, doszłam do wniosku, że do tej pory nie powstał jeszcze film o prawdziwej historii (i współczesności) Śląska Cieszyńskiego. Taki do przyjęcia przez obydwie strony. Wielu jeszcze żyje Czechów, „którzy z choinkami na plecach uciekali przed Polakami w 1938 roku" (podobno takie wspomnienia nagrywała niedawno do swojego filmu telewizja ostrawska). Ale jest już niewiele osób, które mogą opowiedzieć (już jednak na podstawie wspomnień krewnych) o ucieczkach Polaków do przystawionych wagonów tym razem „z kołyskami na plecach w 1919 roku". Opowiedzieć bez emocji, z perspektywy lat, dla potomności. Ostatnio w telewizyjnym programie o Czechach i Polakach w jednej wsi widzowie dowiedzieli się wprawdzie o rzekomych „trzech podpalonych w 1938 roku przez Polaków w Gródku domach", ale poza tym już niczego innego z historii tej wioski. Mam nadzieję, że właśnie „tę resztę" i to, jak było naprawdę, także w kwestii tych domów, czytelnicy dowiedzą się z lektury „Lutyńskiego tanga". Za wszelkie uwagi, także krytyczne, będę im bardzo wdzięczna.

Dziękuje za rozmowę:
MARTYNA RADŁOWSKA- OBRUSNIK

Na gestapo nie wiedzieli, co ze mną zrobić. Jeden krzyczał:

- Zastrzelić!

A inny:

- Zaczekamy.

Byłam zrozpaczona:

- Jak to zastrzelić? Za ten kawałek chleba?

- Ładny mi kawałek chleba! Wrzasnął gestapowiec. Wiesz, co w nim było?! Pilnik! Stalowy pilnik do krat! Chciałaś mu pomóc w ucieczce! *(Lutyńskie tango)*

Życie bez nadziei nie ma żadnego sensu.
Oscar Niemeyer

JEMIOŁA

DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY NR 84

Redakcja Kazimierz Kaszper ◆ Materiały prosimy przesyłać pod adresem „Głosu Ludu" lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz

Przed paroma tygodniami ogłoszono w Polsce wyniki ubiegłorocznego spisu powszechnego. Na Górnym Śląsku powiało grozą: ponad 173 tys. osób zadeklarowało narodowość śląską. Polskie elity intelektualne, opowiadające się za tradycyjną formułą narodu jako grupy społecznej identyfikującej się z tradycją historyczną i kulturową, przede wszystkim jednak z językiem, nie ukrywają szoku. Takiego wyniku nie spodziewał się nikt.

Z publikowanych na gorąco komentarzy i wypowiedzi mieszkańców wyłania się o wiele bardziej skomplikowany i niejednoznaczny obraz Ślązaka, niż ten, jaki przez dziesięciolecia chciały malować, i malowały, polskie elity. Okazuje się, że poczucie przynależności narodowej wcale nie musi iść w parze z aspirującymi do ponadczasowego obiektywizmu definicjami naukowymi. Wiele natomiast wskazuje wręcz na to, że jest ono w znacznym stopniu określana zarówno przez czynniki subiektywne, jak przez rzeczywistość kulturową danego regionu. My, którzy na co dzień doświadczamy wpływów czeskiej obyczajowości i kultury, wiemy o tym od dawna.

Jednym z intrygujących dokumentów poświadczających poczucie naszej, zaolziańskiej odmienności kulturowej są teksty Pawła Kubisza i Gustawa Morcinka, ogłoszone w warszawskim tygodniku literacko-społecznym „Prosto z mostu" wkrótce po przyłączeniu Zaolzia do Polski - w marcu 1939. Ani Kubiszowi, ani Morcinkowi nie przyszło oczywiście do głowy kwestionowanie przynależności Zaolzia do Polski, niemniej w wymowny sposób jeden i drugi dał wyraz zaolziańskiej odrębności kulturowej, definiując ją, ni mniej, ni więcej, tylko jako śląską.

Zawarte w tekstach naszych pisarzy opinie dobrze też współbrzmią z powtarzającą się w komentarzach tezą, iż zadeklarowanie przynależności do „narodu" śląskiego było podytkowane nie tyle poczuciem rzeczywistej odrębności narodowej, ile sprzeciwem wobec uprawianej przez Warszawę polityki na Śląsku. (kk)

O waszej pogardzie wobec nas

PAWEŁ KUBISZ

PROSTO Z MOSTU
TYGODNIK LITERACKO-SPOŁECZNY

Obrałem trochę dziwaczny i raczej niepowszedni tytuł, który może wywołać pewne zdziwienie, lecz na pewno zdziwienie to nie może być większe jak owo, które ogarnęło nas, ludzi urodzonych na Śląsku, kiedy Polska Akademia Literatury zaczęła odznaczać p o l i t y k ó w złotymi wawrzynami. Niekiedy trzeba być przeciętnym sobie działaczem, aby w dalekiej Warszawie otrzymać złoty wawrzyn za jakąś bliżej nie wyszczególnioną pracę pionierską. Tak się ocenia wszelkie przejawy kulturalne na Śląsku. Mógłbym tutaj napisać dosyć obszerny komentarz i doskonale scharakteryzować „śląskie" odznaczenia PAL-u, lecz lepiej o takich sprawach milczeć, tym bardziej, że PAL posiada u nas na Zaolziu już pewną swoistą opinię: nie zajmowania się żadnymi przejawami kulturalnymi na Śląsku. Gdyby ten brak zainteresowania ujawniał się tylko w Warszawie, można by sprawę przeboleć... lecz niestety nie inna atmosfera panuje i w Katowicach, może jeszcze Kraków od czasu do czasu przejawia większą dozę zrozumienia dla spraw literatury i sztuki śląskiej... lecz reszta Polski nigdy dotąd poważniej nie próbowała się zapoznać nie tylko z kulturą śląską, ale także z człowiekiem urodzonym i cierpiącym na Śląsku... dusza polskiego Ślązaka pozostaje zamknięta. Trzeba to raz otwarcie powiedzieć, czas to wypowiedzieć w kilka miesięcy po powrocie Zaolzia do Macierzy.

Jeśli chodzi o literaturę i sztukę, każdy Polak wyrosły i urodzony na Śląsku jest w oczach swych rodowych współbraci uważany za takiego pariasa, którego nie należy popierać - lub też popierać minimalnie, tak coś w guście „ani dać mu żyć, ani dać mu umrzeć". Według tych recept polski Ślązak to raczej materia do rządzenia. Czas jeszcze - myślę - będzie dokładnie ilustrować tę receptę; może ten sam czas, który na Śląsku przeprowadził wiele poprawek wielu błędów, poprawi i tę receptę, stosowaną nieraz z chorobliwą ambicją apodyktyzmu przez ludzi nie urodzonych lecz rządzących na Śląsku, ludzi nie rozumiejących naszej śląskiej prapolskiej duszy. Być rządzonym nie znaczy równocześnie, że ten ktoś nie może raz o w s p ó l n e rządzenie zawołać donośnym głosem. Wypadki na Śląsku przemiatają się z coraz większą szybkością, kto tego nie widzi, kto z tego nie wysnuwa pewnych wniosków, źle dzisiaj czyni...

Kto bagatelizuje Śląsk, kto myśli, że Śląskowi można wiele narzucić, może tak samo dopuszcza się wobec swego narodu i państwa „tragicznej pomyłki".

Pycha i rozkaz zawsze u nas kończy się klęską, a klęska taka dojrzewa powoli lecz stale. *(Cdn.)*

■ Opinie

Adam Szostkiewicz:

Prawda jest zawsze czyjaś

Prawda o historii jest w naszej części Europy wciąż gorąca: może parzyć. Powtarzamy do znudzenia, że tylko na niej można budować pojednanie. Ale prawda kosztuje i pojednanie kosztuje. Polacy muszą płacić goryczą: nie usłyszeli prośby o przebaczenie. Ukraińcy płacą uszczerbkiem na dumie narodu, który wreszcie odzyskał własne państwo: dlaczego mamy przepraszać za zbrodnie, za które nie czujemy się odpowiedzialni? Po obu stronach granicy ludzie pytają:dlaczego nie patrzycie na nas naszymi oczami? Prawda jest zawsze czyjaś. Dlatego tak trudno się co do niej pogodzić. Prawda Polaka z Wołynia zderza się z prawdą wołyńskiego Ukraińca, Polaka ze Lwowa - z prawdą lwowskiego Ukraińca. Prawda zachodniej galicyjskiej Ukrainy - z prawdą Ukrainy wschodniej, która dopiero niedawno dowiedziała się o UPA. Prawda nacjonalisty nie spotka się z prawdą demokraty ani w Polsce, ani na Ukrainie. Przejmująco pokazał to film Agnieszki Arnold o rzezi wołyńskiej.

Czy jest z tego jakieś wyjście? Papież z Polski apeluje w liście do kardynałów Glempa, Jaworskiego (rzymskokatolicki metropolita Lwowa) i Huzara (zwierzchnik ukraińskich gekokatolików) o „spojrzenie na siebie wzrokiem pojednania". Zacznijmy od tego, że szanujemy się jako narody.

(Z-ca kierownika działu zagranicznego „Polityki" na łamach tego tygodnika)

Konkurs im. Henryka Jasiczka

Przypominamy, iż Koło Cieszyńsko-Zaolziańskie Górnośląskiego Towarzystwa Literackiego ogłasiło w 10. rocznicę swego istnienia Konkurs Literacki im. Henryka Jasiczka. Oto jego regulamin.

Konkurs ogłasza się w kategoriach poezji, prozy, dramatu i eseju. Jest on adresowany do twórców zamieszkałych na obszarze historycznego Śląska Cieszyńskiego, tj. po obu stronach granicznej rzeki Olzy. Tematyka utworów jest dowolna.

Warunkiem udziału w konkursie jest nadesłanie:

1. w kategorii poezji zbioru wierszy liczącego co najmniej 30 utworów,
2. w kategorii prozy zbioru opowiadań lub jednego utworu o objętości minimum 70 stron maszynopisu,
3. w kategorii dramatu utworu przeznaczonego do wystawienia na scenie teatru dramatycznego lub lalkowego o objętości minimum 40 stron maszynopisu,
4. w kategorii eseju zbioru szkiców literackich, kulturo- i językoznawczych o objętości minimum 60 stron maszynopisu.

Prace konkursowe opatrzone godłem należy nadsyłać w trzech egzemplarzach pod adresem: Kongres Polaków w RC, Komenského 4, 737 01 Český Těšín lub Miejska Biblioteka Publiczna, Głęboka 15, 43-400 Cieszyn, z dopiskiem na kopercie: Konkurs GTL. Do przesyłki należy dołączyć zaklejoną kopertę opatrzoną godłem, zawierającą imię, nazwisko i dokładny adres autora. Termin nadsyłania prac upływa 15 września 2003 roku.

Łączna pula nagród i wyróżnień w poszczególnych kategoriach wynosi:

1. poezja - 12 000 Kč
2. proza - 12 000 Kč
3. dramat - 12 000 Kč
4. esej - 12 000 Kč

O wysokości nagród od I do III oraz wyróżnień zadecyduje jury.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone do 30 listopada 2003 r.

RYSZARD KRYNICKI

* * *

na kruchych rękopisach starego poety
widać ślady popiołu, liczne dziurki po
papierosach, plamy po kawie, rzadko
po czerwonym winie, i niekiedy
ledwo czytelne odciski
kocich łapek, ginące

w czasoprzestrzeni (2001)

Dwie szkoły

Niektórzy głoszą, że sam Czesław Miłosz
zatkał ucho, gdy śpiewać rozpoczął Świetlicki.
Inni, że jedynie przyłożył doń zwiniętą rękę -

by dokładniej słyszeć. (1993?)

Pech Macheja

Dyrektor Machej jednym tchem cytuje Leppera i Zagajewskiego.
Do drugiego jest mu bardzo daleko.

Do pierwszego tuż, tuż.

Ryszard Krynicki (28.6.1943), czołowy poeta Nowej Fali, autor szeroko komentowanych zbiorów wierszy *Akt urodzenia, Organizm zbiorowy* czy *Nasze życie rośnie...* milczy od 1996 r., kiedy wydał swój ostatni tom *Magnetyczny punkt*. Związany z ruchem „Solidarności", w 1991 r. przystąpił do redagowania w Poznaniu Biblioteki Poetyckiej Wydawnictwa a5, w której ukazało się już niespełna 50 tomów, autorstwa m.in. Wisławy Szymborskiej, Adama Zagajewskiego i Jerzego Kronholdā. Obecnie przeniósł się do Krakowa, poświęcając się głównie pracy edytorskiej. Po długiej przerwie ogłosił w maju br. na łamach „Tygodnika Powszechnego" 12 miniatur lirycznych, a w lipcu na łamach „Rzeczpospolitej" kilka wierszy z cyklu *Nowe xenie (i elegie)*, z których kilka drukujemy.

Promocja wędryńskiej Melpomeny

Jak już informowano, na stulecie amatorskiego ruchu teatralnego w Wędrynii została wydana w maju obszerna publikacja *Melpomeny wędryńskiej przypadki*. Nie jest to jednak, jak można by się domyślać, zwykły druk okolicznościowy, lecz popularna, bogato ilustrowana zdjęciami i fragmentami dzieł literackich synteza dziejów cieszyńskiego ruchu odrodzeniowego i tworzenia się zaolziańskich struktur organizacyjnych w okresie międzywojennym i po wojnie, a zarazem szczegółowy, publicystyczny opis historii wędryńskiego teatru. Nowatorskie potraktowanie tematu zostało uwidocznione również w warstwie graficznej. Strony podzielono na dwie szpalty, w szerszą wtłamano tekst główny, w węższą - dane encyklopedyczne, portrety zasłużonych działaczy, dokumenty historyczne. W efekcie publikacja daleko wykracza poza ramy wędryńskiego jubileuszu.

Promocja książki odbędzie się w niedzielę na Gorolskim Święcie. Członkowie zespołu teatralnego zapraszają zainteresowanych na godz. 16 do kiosku MK PZKO Wędrynia, tuż obok estrady. **(a)**

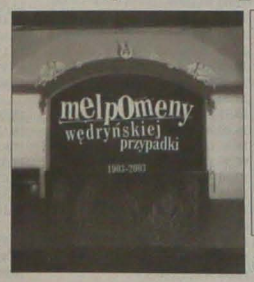

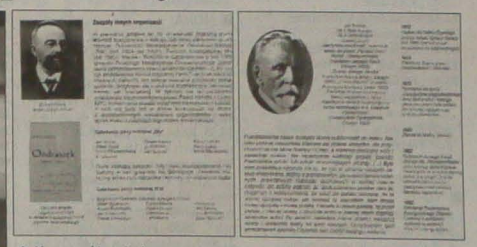

▲ *Nowatorskie ujęcie tematu zostało uwidocznione również w grafice książki...*

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 29 LIPCA

■ TVP 1:

7.05 Moda na sukces (s.)
7.25 Lano i Woodley rozrabiają (s.)
8.00 Wiadomości, pogoda
8.15 Wąż ogrodowy (dla dzieci)
8.40 Przygody Tin-Tina (s. anim.)
9.10 Wyspy piratów (s.)
9.35 Rower Błażeja
10.10 Słodkie zmartwienia (s.)
10.35 Wykrywacz kłamstw (quiz)
11.05 Świat sportów wodnych (s. dokumentalny)
11.30 Tajemnice medycyny: Porażenia piorunem (s. dok.)
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Zaginiony świat: Strażniczka (serial)
13.10 Nasi kuzyni (s. dok.)
14.05 Plebania (s.)
15.00 Wiadomości
15.10 Otwarte drzwi (mag.)
15.40 Klan (s.)
16.30 Moda na sukces (s.)
17.00 Teleexpress
17.20 Sportowy Express
17.25 Gość Jedynki
17.40 Lokatorzy (s.)
18.10 Forum
19.00 Wieczorynka: Trzy misie (s. animowany)
19.30 Wiadomości
20.20 Czwarte piętro (film USA)
21.55 Plus - minus (mag.)
22.25 Powtórka z Małysza (mag.)
22.45 Monitor Wiadomości, sport
23.05 Miasteczko Pleasantville .(film USA).

■ TVP 2:

7.05 Studio urody
7.15 Nera, księżniczka Oceanii (s. animowany.)
7.40 Kasztaniaki (s. anim.)
7.50 Przygód kilka wróbla Ćwirka (serial anim.)
8.00 M jak miłość (s.)
8.45 Czterej pancerni i pies (s.)
9.40 Drapieżcy (s. dok.)
10.10 Przygody psa Cywila (s.)
10.40 Trzecia granica (s.)
11.40 Szpital Dzieciątka Jezus (s.)
12.10 Ostoja
12.35 Znaki czasu
13.00 Panorama
13.15 Złotopolscy (s.)
14.05 To co dał mi los... Jubileusz Krzysztofa Krawczyka
15.00 Droga (s.)
16.00 Panorama
16.25 Podróże kulinarne Roberta Makłowicza: Smak Via Emilia
16.55 Złotopolscy (s.)
17.20 Circafrica: Pierwszy Festiwal Afrykańskiej Sztuki Akrobatycznej
17.50 Program lokalny
18.30 Panorama
19.00 Na dobre i na złe (s.)
20.00 Benefis Jerzego Hoffmana
21.00 Kariera Nikodema Dyzmy (s.)
22.00 Panorama
22.35 Wieczór filmowy Kocham Kino: Powiększenie (film ang.-włoski)
0.25 Bandycki Petersburg (s.)
1.10 Z archiwum angielskiego futbolu: Bohaterowie i łobuziaki.

■ TV KATOWICE:

6.25 Jabłko Newtona (s.), **6.55** Echo dnia (pr. public.), **7.15** Telezakupy, **7.30** Kurier, **7.45** Aktualności, **8.00** Studio Pod Bukiem (mag.), **8.10** Schlesien Jurnal (mag.), **8.30** Kurier, **8.45** Gość dnia (wywiad), **9.00** Transmisja obrad Sejmu RP, **9.30** Kurier, **9.35** Transmisja obrad Sejmu RP, **10.30** Kurier, **10.35** Transmisja obrad Sejmu RP, **11.30** Kurier, **11.35** Transmisja obrad Sejmu RP, **12.30** Kurier, **12.35** Transmisja obrad Sejmu RP, **13.30** Kurier, **13.35** Transmisja obrad Sejmu RP, **14.30** Kurier, **14.35** Transmisja obrad Sejmu RP, **15.30** Kurier, **16.00** Magazyn medyczny, **16.15** Aktualności, **16.30** Kurier, **16.45** Rozmowa dnia (pr. public.), **17.00** Etniczne klimaty, **17.30** Kurier, **17.50** Wizytówki, **18.00** Aktualności, **18.30** Kurier kulturalny, **18.45** Nie tylko o muzyce, **19.30** Telezakupy, **19.45** Rozmowa dnia (pr. public.), **20.00** Telekurier (mag.), **20.30** Kurier, **20.50** Echa dnia (pr. public.), **21.15** Eurotel (mag.), **21.30** Kurier gospodarczy, **21.45** Aktualności, **21,55** Sport, **22.00** Porozmawiajmy (pr. public.), **22.15** Patrol Trójki (mag.), **22.30** Kurier, **22.45** Kurier sportowy, **22.55** Studio pogoda, **23.05** Karuzela Kurta Gerrona (film dok.), **0.10** Dwaj ludzie z miasta (dramat krym.).

■ TV POLSAT 1:

6.00 Piosenka na życzenie, **6.45** TV Market, **7.00** Beyblade (s. anim.), **7.25** Smocze opowieści (s. anim.), **7.55** Słoneczny patrol 8 (s.), **8.55** Świat według Kiepskich (s.), **9.30** Rodzina zastępcza (s.), **10.00** Różowe lata siedemdziesiąte (s.), **10.30** IDOL (pr. rozryw.), **11.30** Różowa pantera (s. anim.), **11.45** Zerwane więzi (talk show), **12.45** Amor Latino (s.), **13.40** TV Market, **14.00** Czułość i kłamstwa (s.), **14.30** Atomówki (s. anim.), **14.45** Dzielne żółwie - następna mutacja (s. anim.), **15.10** Szpital na perypetiach (s.), **15.45** Informacje, **16.10** Samo życie (s.), **17.15** Życiowa szansa (s.), **18.10** Drogówka, **18.45** Informacje, **19.15** IDOL (pr. rozryw.), **20.15** 13. posterunek (s.), **20.55** FILM TYGODNIA: Gotti (film USA), **21.30** Studio Lotto, **23.20** Biznes informacje, **23.50** 22 Października (film USA), **1.30** Aquaz Superchat na żywo.

ŚRODA 30 LIPCA

■ TVP 1:

7.00 Moda na sukces (s.)
7.25 Lano i Woodley rozrabiają (s.)
8.00 Wiadomości, pogoda
8.15 Tropami prehistorii (mag.)
8.40 Poranek filmowy: Złota Mahmudia (film pol.-bulg.)
10.10 Słodkie zmartwienia (s.)
10.35 Śmiechu warte
10.55 Telewizyjny Przewodnik po Kraju, czyli Para w Polskę
11.15 III Ogólnopolskie Zawody w Skokach przez Przeszkody - Gołkowo 2003
11.30 Sfinks - zagadki historii: Echnaton i Nefertiti (s. dok.)
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Siódme niebo (s.)
13.10 Artyści sierotom (film dok.)
14.05 Plebania (s.)
15.00 Wiadomości
15.10 Gdzie jesteś Paititi (rep.)
15.40 Klan (s.)
16.30 Moda na sukces (s.)
17.00 Teleexpress
17.20 Sportowy Express
17.25 Gość Jedynki
17.40 Lokatorzy (s.)
18.05 Życie ssaków (s. dok.)
19.00 Wieczorynka: Mały Miś (s. animowany)
19.30 Wiadomości
20.20 Okruchy życia: Serce dziecka (film USA)
21.55 Kryminalne wakacje (mag.)
22.20 Oblicza mediów
22.45 Powtórka z Małysza (mag.)
23.10 Monitor Wiadomości, sport
23.30 Magnat (film pol.-niem.)
2.20 Mistrzyni gry (s.).

■ TVP 2:

7.05 Studio urody
7.15 Nera, księżniczka Oceanii (s. animowany.)
7.40 Kasztaniaki (s. anim.)
7.45 Przygód kilka wróbla Ćwirka (serial anim.)
8.00 M jak miłość (s.)
8.45 Czterej pancerni i pies (s.)
9.40 Laboratorium życia (film dok.)
10.10 Kosmita (film franc.)
11.40 Zrozumieć świat: Zaradni panowie
12.05 Kraina tygrysa (s. dok.)
13.00 Panorama
13.15 Złotopolscy (s.)
14.05 Kto nas pokocha?: Lubsko
14.55 Droga (s.)
16.00 Panorama
16.25 Podróże kulinarne Roberta Makłowicza: Warszawski smak
16.55 Złotopolscy (s.)
17.25 Stupięćdziesięciolecie Cyrku Zimowego w Bouglionie
17.50 Program lokalny
18.30 Panorama
18.50 Studio sport: Eliminacje do LM
21.05 Ekstradycja (s.)
22.05 Panorama
22.40 Stop (rep.)
23.05 Lista (film kanad.)
0.35 Nocny zabójca (film dok.)
1.20 Wieczór artystyczny: Moc idzie z gór.

■ TV KATOWICE:

6.50 Echa dnia (pr. public.), **7.15** Telezakupy, **7.30** Kurier, **7.45** Aktualności, **8.00** Magazyn Beskidzki, **8.30** Kurier, **8.45** Gość dnia (wywiad), **9.00** Transmisja obrad Sejmu RP, **9.30** Kurier, **9.35** Transmisja obrad Sejmu RP, **10.30** Kurier, **10.35** Transmisja obrad Sejmu RP, **11.30** Kurier, **11.35** Transmisja obrad Sejmu RP, **12.30** Kurier, **12.35** Transmisja obrad Sejmu RP, **13.30** Kurier, **13.35** Transmisja obrad Sejmu RP, **14.30** Kurier, **14.35** Transmisja obrad Sejmu RP, **15.30** Kurier, **16.45** Rozmowa dnia (pr. public.), **17.00** Partnerzy (mag.), **17.30** Kurier, **17.50** Wizytówki, **18.00** Aktualności, **18.30** Kurier kulturalny, **18.45** Telewizja Katowice na lato, **19.30** Telezakupy, **19.45** Rozmowa dnia (pr. public.), **20.00** Telekurier, **20.30** Kurier, **20.50** Echa dnia (pr. public.), **21.15** Eurotel (mag.), **21.30** Kurier gospodarczy, **21.45** Aktualności, **22.00** Porozmawiajmy (pr.public.), **22.15** To jest temat (reportaż), **22.30** Kurier, **22.45** Kurier sportowy, **23.55** Studio pogoda, **23.05** Bolesne rozstanie, **0.30** Po tamtej stronie (s.).

■ TV POLSAT 1:

6.00 Piosenka na życzenie, **6.45** TV Market, **7.00** Dzielne żółwie - następna mutacja (s. anim.), **7.30** Atomówki oraz Laboratorium Dextera (s. anim.), **8.00** Misja w czasie (s.), **9.00** Graczykowie (s.), **9.30** Szpital na perypetiach (s.), **10.00** Apetyt na miłość (pr. rozryw.), **10.30** IDOL (pr. rozryw.), **11.25** Różowa pantera (s. anim.), **11.45** Samo życie (s.), **12.45** Amor Latino (s.), **13.40** TV Market, **14.00** Czułość i kłamstwa (s.), **14.30** Atomówki (s.), **14.45** Tajemniczy rycerze (s.), **15.10** Szpital na perypetiach (s.), **15.45** Informacje, **16.10** Samo życie (s.), **17.15** Życiowa szansa (s.), **18.10** Najzabawniejsze zwierzęta świata (pr. rozryw.), **18.45** Informacje, **19.15** IDOL (pr. rozryw.), **20.05** Kocham Klarę (s.), **20.50** Gazeta (film USA), **21.30** Studio Lotto, **23.10** Biznes informacje, **23.40** Graffiti, **23.55** Przeciw przemocy (film USA), **1.35** Aquaz Superchat na żywo.

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie.

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 29 LIPCA

■ TC 1:

5.00 W jaki sposób
5.25 Spostrzeżenia
5.59 Dzień dobry z TC
8.25 Drzewo bajek
9.00 Wiadomości
9.15 Kung-Fu: Legendy ciąg dalszy III (s.)
10.00 Szpital na peryferiach (s.)
10.55 Oczarowani III (s.)
12.00 Wiadomości
12.10 Niedzielny poranek
13.10 Klucz (mag.)
13.40 Sylwester 2002
14.30 Szczęście domowe
15.00 Wolna strzała (s.)
16.00 Wiadomości
16.05 Klocki
16.15 S Club 7 (s.)
16.40 Wędrówki na rowerze
17.05 Pod korcem
17.20 A-Z quiz (teleturniej)
17.45 Prognoza pogody
17.50 Report (aktualności. reg)
18.10 Simpsonowie XIII (s.)
18.30 Zanzibar (s.)
18.57 Losowanie „10" szczęśliwych
19.00 Wieczorynka
19.15 Wiadomości
19.35 Wiadomości kulturalne
19.50 Bramki, punkty, sekundy
19.55 Losowanie Sportki
20.00 Szczęki III (thriller amer.)
22.05 „Klekánice"
22.15 Wydarzenia, komentarze
22.40 Prognoza pogody
23.02 Bramki, punkty, sekundy
22.55 Rabunek w biały dzień (thriller)
23.45 „Folkomotivy"
0.30 Sylwester 2002
1.30 Manon Lescaut
3.20 Powietrze - to nasze morze
3.35 Fakty
4.05 Ego
4.25 Ten nasz charakter czeski.

■ TC 2:

5.00 Wiadomości europejskie
5.10 U nas w Europie
5.35 Co mogę dla siebie zrobić
5.45 Dzieła sztuki z czeskich zbiorów
6.25 Wiadomości TVS
6.45 Wydarzenia w świecie
6.55 Report (aktualności reg.)
7.55 Panorama
8.30 MCR rowerów górskich
9.00 Dzień dobry z TC
11.25 A-Z quiz (teleturniej)
12.00 Euronews
13.00 Nieznajomość prawa szkodzi
13.30 Ushuaia Nature (cykl dok.)
14.25 Miffy
14.30 Zdecyduj się
14.40 „Paraplíčko" (bajka)
14.50 „Čáryfuk"(bajka)
15.20 Cudotworne miecze (bajka)
16.25 O skarb Agnieszki Czeskiej (teleturniej)
17.15 Za Inidianami z fortepianem (dokument)
18.05 Vinitorium Moravicum
18.35 Czarna, biała (pr. public.)
19.10 Wiadomości w języku migowym
19.15 Świat motoryzacji
20.00 Świat magii filmowej
20.50 Na pływalni z J. Róną
21.15 Wydarzenia w świecie
21.25 Miasteczko Twin Peaks (s.)
22.10 X czyli xrazy o kulturze
22.40 Praga...będzie nasza?
23.40 Słoneczna ulica (film niem.)
1.10 „Mezi proudy" - Ladakh
1.55 Wiadomości, komentarze
2.25 Terra musica
3.05 Czarna, biała
3.30 Echo.

■ NOVA:

5.59 Śniadanie z TV Nova, **8.30** Teletubbies (s. anim.), **9.00** Delfin Filip (s.), **9.40** Profesjonaliści (s.), **10.35** Szkoła gotowania, **11.05** Knots Landig (s.), **11.55** Kachorra (s.), **12.45** Zakochana (s.), **13.45** Prawo do miłości, **14.35** Roswell II (s.), **15.20** Łowcy skarbów (s.), **16.10** Stary (s.), **17.15** Właśnie teraz z regionu, **17.20** Pogoda, **17.25** Dalekie Indochiny (film franc.), **19.30** Wiadomości, sport, pogoda, **20.00** Chcesz zostać milionerem?, **20.55** Polityczny harassment, **21.50** Na własne oczy, **22.45** Zły nieznajomy (film amer.), **0.25** Sinan Toprak (s.), **1.15** Seksowne dziewczyny dla magazynu Playboy (pr. erot.), **1.40** Novazakupy, **2.10** Na własne oczy, **2.50** Tele tele, **4.00** Wyrocznia, **4.35** Doktor z gór I (s.).

■ PRIMA:

8.00 Dinozaur (s.), **8.30** Królowa miecza, **9.25** Wspaniali i bogaci (s.), **10.10** Prima jazda, **11.05** Najdroższy skarb (s.), **12.00** Sabrina - młoda czarodziejka I (s.), **12.30** Beverly Hills 90210 (s.), **13.25** Doktór ze wsi VII (s.), **14.20** Renegat V (s.), **15.10** Magnum (s.), **16.05** Hotel zamkowy Orth VI (s.), **17.00** Kojak I (s.), **17.55** Sauna, **18.45** Prima TV, **18.50** Minuty regionu, **18.55** Prognoza pogody, **19.00** Dziennik, **19.15** Mniam, czyli..., **19.45** Pies Filipes (s. anim.), **19.55** Który mężczyzna powie wam prawdę (film), **21.50** Akty X (s.), **22.45** W imieniu prawa (s.), **23.35** Receptariusz dobrych pomysłów, **0.30** Świat 2003, **1.00** Sauna (talk show).

ŚRODA 30 LIPCA

■ TC 1:

5.00 Niedzielny poranek
5.59 Dzień dobry z TV
8.40 Klocki
9.00 Wiadomości
9.05 Ten nasz charakter czeski
9.40 W jaki sposób
10.05 Wino domowe (film czes.)
11.35 Kalendarium
12.00 Wiadomości
12.10 Niedzielny poranek
13.00 Pod korcem
13.20 „Klekánice"
13.45 Reżyserzy
14.45 Wędrująca kamera
15.10 Simpsonowie XIII (s.)
15.35 Zanzibar (s.)
16.00 Wiadomości
16.05 Drzewo bajek
16.35 Kłótliwa bajka
17.20 A-Z quiz (teleturniej)
17.45 Prognoza pogody
17.50 Dzienniki
18.10 Szewc z końca świata (bajka)
18.45 Z wizytą w ZOO
18.57 Losowanie „10" szczęśliwych
19.00 Wieczorynka
19.15 Wiadomości
19.35 Wydarzenia kulturalne
19.40 Prognoza pogody
19.45 Bramki, punkty, sekundy
20.00 Alfabet N plus Y
21.05 Kobiety na przełomie tysiąclecia (s. dok.)
22.05 Feralne chwile
22.20 Wydarzenia, komentarze
22.50 Prognoza pogody
22.54 Bramki, punkty, sekundy
23.05 Na tropie
23.35 Wysyła studio A – po trzydziestu latach
0.10 Nauka o kraju ojczystym
0.50 Country Express Praga – Neshville
1.00 Wędrująca kamera
2.40 Świat motoryzacji
3.20 Kalendarium
3.55 Terra musica
4.30 Pieter Brueghel - Sianokosy.

■ TC 2:

5.00 Magazyn chrześcijański
5.30 Tygodnik kulturalny
5.55 Czarna, biała
6.25 Wiadomości STV
6.45 Wydarzenia w świecie
7.55 Panorama
8.30 Wasze boisko (pr. sport.)
9.00 Dzień dobry z TV
11.25 A-Z quiz (teleturniej)
11.50 Europa Eugena Brickiusa
12.00 Euronews
13.00 Co mam robić kiedy...?
13.30 Tygodnik kulturalny
13.45 Słowo świąteczne
13.50 Magazyn chrześcijański
14.15 Trzymaj się!
14.35 S Club 7 w Hollywood
15.00 Za Inidianami z fortepianem (dokument)
15.55 Wędrówki na rowerze
16.15 „Folkomotivy"
17.05 Gorące piekło (s. dok)
17.55 Po czesku (dok.)
18.05 Dary deszczu (s. dok.)
18.35 Czarne owce
19.10 Wiadomości w języku migowym
19.15 Niemieckie rally
19.40 Serce i piłka (sport)
20.00 Ogniem i mieczem (film pol.)
21.40 Wydarzenia w świecie
21.50 Diagnoza
22.10 Dave Brubeck Quartet
23.10 Circus Praga (koncert)
0.10 Jazz
1.10 Mafia (s.)
2.05 Świat oczami Hanzelki i Zikmunda
2.35 Wydarzenia, komentarze
3.05 Media
3.30 Z oczu do oczu.

■ NOVA:

5.59 Śniadanie z TV Nova, **8.30** Teletubbies (s. anim.), **9.00** Delfin Filip (s.), **9.45** Profesjonaliści (s.), **10.40** Szkoła gotowania, **11.10** Knots Landig (s.), **12.00** Kachorra (s.), **12.55** Zakochana (s.), **13.45** Prawo do miłości (s.), **14.40** Roswell II (s.), **15.25** Łowcy skarbów (s.), **16.15** Stary (s.), **17.20** Właśnie teraz z regionu, **17.25** Pogoda, **17.30** Dalekie Indochiny (film franc.), **19.30** Wiadomości, sport, pogoda, **20.00** Gospoda, **20.30** „Trhala fialky dynamitem" (komedia czes.), **22.20** Obywatelskie judo, **22.55** Uciekający mężczyzna (film amer.), **0.40** Sinan Toprak (s. niem.), **1.25** Seksowne dziewczyny dla magazynu Playboy (pr. erot.), **2.25** Obywatelskie judo, **2.55** Rady ptaka Loskutaka, **4.00** Wyrocznia, **4.35** Doktor z gór I (s.)

■ PRIMA:

8.00 Dinozaur (s.), **8.30** Sheena (s.), **9.20** Wspaniali i bogaci (s.), **10.10** Prima jazda, **11.05** Najdroższy skarb (s.), **12.00** Sabrina - młoda czarodziejka I (s.), **12.30** Beverly Hills 90210 (s.), **13.20** Doktór ze wsi VII (s.), **14.15** Renegat V (s.), **15.10** Magnum (s.), **16.05** Hotel zamkowy Orth VI (s.), **16.55** Kojak I (s.), **17.50** Sauna (talk show), **18.45** Prima TV, **18.50** Minuty regionu, **18.55** Prognoza pogody, **19.00** Dziennik, **19.15** Mniam, czyli..., **19.45** Pies Filipies (s. anim.), **19.55** „Brácha za všechny peníze" (film czes.), **21.35** Morderstwa w Midsomer VI (s.), **23.25** Prima gościna (pr. rozryw.), **0.20** Sauna (talk show).

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie.

■ kronika rodzinna

„Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą..."

Dziś, 29 lipca, obchodziłby 37. urodziny nasz Najdroższy

śp. inż. ANDRZEJ BULAWA

zaś 29 listopada minie już 5 lat od Jego tragicznej śmierci.

O chwilę cichych wspomnień proszą najbliżsi.

AL-013

Dnia 30. 7. 2003 mija 7. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamy

śp. BRONISŁAWY KICZMER

ze Stonawy.

O chwilę wspomnień proszą córki z rodzinami.

GL-30

„Odwdzięczyć się Jej my już nie w stanie, za Jej troskliwość, za Jej staranie".

Dnia 30. 7. 2003 mija 30. rocznica śmierci

śp. MARII ŠOTKOWEJ

z Olbrachcic. O chwilę wspomnień prosi córka Lidia z rodziną. Zaś 29. 6. 2003 minęło 16 lat od śmierci Jej Męża Karola Šotka.

GL-07

■ kina

KARWINA – Centrum: Jądro (29, 30, godz. 17.45), Miodowy miesiąc (29, 30, godz. 20.10), **Reflex:** Auto Focus-Mężczyźni w środku swego koła (29, 30, godz. 20.00), Nuda w Brnie (29, 30, godz.17.00), **CZESKI CIESZYN – Central:** Od 28. 7. do 10. 8. kino nieczynne, **TRZYNIEC – Kosmos:** Od 7. 7. do 30. 7. kino nieczynne

■ wystawy

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ – Sala wystaw Muzeum Cieszyńskiego, Hlavní tř. 3: stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego". Do 31. 12. wystawa „Czeski Cieszyn – wczoraj i dziś, II część". Otwarte : wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **INTERCLUB Karwina:** Do 16. 11. wystawa „Zapomniane rzemiosła". Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **MUSAION w Hawierzowie:** Do 14. 9. wystawa „Archeologia..."

▲ **KOTULOWA DRZEWIÓNKA, Hawierzów-Błędowice:** stała ekspozycja „Mieszkanie ludowe i tradycje rolnictwa w Cieszyńskiem".

▲ **Muzeum Tragedii Żywocickiej w Hawierzowie-Żywocicach:**

▲ Do 2. 2. 2004 wystawa „Tarcze strzeleckie". Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **ORŁOWA:** Do 19. 10. wystawa „Przemiany Orłowej". Otwarte wt-pt: 9-17, so-nie: 9-13.

▲ **Muzeum Techniki w Pietwałdzie:** stała ekspozycja „Tradycja górnictwa w Cieszyńskiem", wystawa do 25. 4. 2004 „Zbrodnia i kara", „Strażacy". Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **JABŁONKÓW, Rynek Mariacki 14:** Do 15. 9. wystawa „Świat dzieci". Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ I MIASTA TRZYŃCA: Od 7. 7. do końca sierpnia 2003 wystawa „Poezja cieszyńskiej architektury ludowej".

■ zaproszenie za Olzę

Książnica Cieszyńska, ul. Mennicza 46: wystawa „Cieszyńskie rody, Michejdowie" do 26. 9. Otwarte po-śr i pt 8.00-15.00.

■ co, gdzie, kiedy

ZG Macierzy Szkolnej zaprasza na **warsztaty filmowe** „Kino Niezależnych Europejczyków" od 16. do 23. 8. w Supraślu (PL). Chętni mogą się zgłaszać w kancelarii Kongresu Polaków do 1. 8.

UWAGA chóry STONAWA-SUCHA-OLBRACHCICE! Wspólna próba chórów odbędzie się w **czwartek 31. 7.** w Domu PZKO w Stonawie o godz. 17.00, a nie 30.7., jak podano w czwartkowym GL! Kierownik chóru STONAWA.

OLBRACHCICE Klub Seniora przy MK PZKO zaprasza na spotkanie klubowe w czwartek 31. 7. o godz. 17.00 do domu PZKO.

PTTS „BŚ" w RC zaprasza w sobotę 2. 8. na „Rajd o Kyrpce Macieja". Start: dworce kolejowe Gródek, Jabłonków, Mosty k/Jabłonkowa (odjazd pociągów z Cz. Cieszyna o godz. 7.39 i 8.39) oraz Stożek godz. 9.30 – 11.00. Informacje pod nrem tel. 558 330 151 po godz. 19.00.

■ oferta pracy

Szukam panią do sprzątania domu w Hawierzowie. Tel. 608 74 75 73.

GL-27

■ urlopy

Wracamy do Izraela i Palestyny! Tel.: 558 71 15 96, 602 588 458

AL-012

▲ *W piątek można było w „Strzelnicy" w Cz. Cieszynie obejrzeć „Aromaty" - spektakl przeznaczony do oglądania, słuchania i wąchania. Inspiracją do jego powstania był świat zapachów - naturalnych i tych spreparowanych przez człowieka, by umilić jego życie. Wykonawcami byli członkowie „Trójmiejskiej Korporacji Tańca" Joanna Czajkowska i Jacek Krawczyk.* **Fot. DANUTA BRANNA**

DWA ZNAKI ZAPYTANIA W SPRAWIE POLSKIEJ SZKOŁY

Kto zostanie dyrektorem?

SUCHA GÓRNA (sch) – Dwa znaki zapytania stoją przed najbliższą przyszłością PSP w Suchej Górnej. Jeden dotyczy osoby dyrektora, drugi – obiecywanego zaadaptowania poddasza żółtego budynku szkolnego.

Mimo że bez mała połowa wakacji już za nami, jak dotąd ani w jednej kwestii nie jest jasno. Konkurs na dyrektora polskiej szkoły (dotychczasowa dyrektor Apolonia Mrózek przeszła na emeryturę) został wprawdzie ogłoszony, komisja konkursowa zapoznała się z materiałami trzech zgłoszonych kandydatów, niemniej jednak spotkanie z nimi dojdzie do skutku dopiero w piątek 8 sierpnia. Po tej dacie znana będzie kolejność kandydatów, którą rada gminy przedłoży pod zatwierdzenie okręgowego wydziału szkolnictwa. Pod czyim przewodem rozpocznie górnosuska polska podstawówka nowy rok szkolny, będzie zatem wiadomo prawdopodobnie najwcześniej w połowie przyszłego miesiąca.

Natomiast co do drugiego pytajnika, według zapewnień wicestarosty Josefa Žerdíka, fakt, że prace budowlane na poddaszu szkoły jeszcze nie ruszyły, nie należy przypisywać na karb złej woli władz gminnych, ale na karb przeciągającej się „papierowej procedury". Niemniej, jak twierdzi wicestarosta, adaptacja poddasza tzw. żółtego budynku szkolnego (tu na razie mieści się przedszkole oraz klasy drugiego stopnia) dla potrzeb klas 1 – 5 z pewnością dojdzie do skutku, a wydzielone na nią pieniądze w tegorocznym budżecie nie przepadną.

Konkretnego terminu zakończenia prac remontowych gmina na razie nie jest w stanie podać.

Rowerzysta? Ni pies, ni wydra...

„Ostatnio coraz więcej u nas Anglików" - mówi znajomek. „Codziennie spotykam ich, jak jeżdżą po ulicach po lewej stronie – w odwrotnym kierunku..."

Chwilę nie mogłam złapać, o co mu chodzi. Dopiero po jakimś czasie uświadomiłam sobie – no tak, rowerzyści! Jedzie sobie taki i myśli, że kogo jak kogo, ale jego akurat przepisy drogowe nie dotyczą. Pojazdy obowiązuje wprawdzie prawostronny ruch, ale jemu wygodniej jechać po lewej stronie. Przecież właśnie skręcił na główną szosę z bocznej uliczki, jedzie tylko kawałek, do następnego skrzyżowania, i nie będzie z powodu jakichś tam przepisów przejeżdżał przez ulicę pełną samochodów.

Popołudniowy szczyt ruchu, korki na ulicach, wszyscy czekają przed skrzyżowaniem, ale nie rowerzyści. Wślizną się wszędzie, wyprzedzą sznur samochodów z prawej strony, a kiedy zapali się zielone światło, zrobią szybciutko myk w lewo. To, że pakują się prosto pod koła samochodu, nic ich nie obchodzi. W końcu auta czekały tak długo, to mogą sobie jeszcze poczekać.

Są wszędzie, jeżdżą parami, trójkami, jak popadnie. Jak dostaną ochotę, to udają pieszych: przejeżdżają skrzyżowanie po zebrze, pakują się na chodniki i dzwonkiem i okrzykami przepędzają przechodniów. Jak przestanie im to odpowiadać, wskakują bez uprzedzenia z powrotem na jezdnię. Z reguły natomiast nie pokazują zmiany kierunku. Bo niby jak mają to zrobić? Puścić jedną ręką kierownicę? Przecież to niebezpieczne!

„Bez roweru, jak bez nogi" - chwali się starsza pani. „Zajadę do sklepu, do lekarza, po wnuki do przedszkola. Tylko gdyby kierowcy w tych okropnych samochodach trochę bardziej uważali..." (db)

ZAKOŃCZYŁ SIĘ KOLEJNY FESTIWAL PONADGRANICZNY

Dziesięć dni z filmem

CIESZYN / CZ. CIESZYN (db) – Za nami III Festiwal „Era Nowe Horyzonty". Impreza ta, uważana przez fanów kina za największe wydarzenie lata w Polsce, w tym roku po raz pierwszy przekroczyła granicę na Olzie.

Na festiwalu zaprezentowano 18 filmów konkursowych z całego świata oraz 120 kolejnych filmów w ramach autorskich cykli retrospekcyjnych oraz tematycznych (francuskie rewolucje, amerykańskie kino niezależne, kino latynoamerykańskie, dokumenty-eseje, kino i taniec, najciekawsze filmy sezonu 2002/2003). Nowością był cykl wykładów i projekcji poświęconych analizie dzieła filmowego.

Firma „Gutek Film" – główny organizator imprezy – nawiązał współpracę z czeskocieszyńskim kinem „Central" gdzie podczas 10 festiwalowych dni przebiegały seanse filmowe. Z kolei w ośrodku kultury „Strzelnica" w ramach programu towarzyszącego przebiegały spektakle teatralno-taneczne w wykonaniu polskich artystów.

Na festiwal zjechały tłumy ludzi przede wszystkim młodych z całej Polski. Na spektaklach nie było natomiast widać Zaolziaków. Widocznie nie wszyscy kinomani dowiedzieli się o tym przedsięwzięciu. Tym, którzy chcieliby dowiedzieć się na temat festiwalu więcej szczegółów polecamy stronę internetową *www.eranowehoryzonty.pl*.

TRZYNIECKA „WSPÓLNOTA" CHCE DWUJĘZYCZNOŚCI

Czy powstanie komitet petycyjny?

TRZYNIEC (T.T.) – W ostatnim posiedzeniu Grupy Gminnej Ruchu Politycznego „Coexistentia-Wspólnota", które odbyło się w Domu PZKO w Trzyńcu-Starym Mieście, wziął udział przewodniczący Ruchu, Władysław Niedoba. Natomiast z zaproszonych 33 trznieckich samorządowców, którzy w ostatnich wyborach startowali z listy „Wspólnoty", na sali zjawiło się tylko trzech.

Sprawozdanie z działalności Grupy Gminnej przedstawił Tadeusz Toman, sekretarz Biura Ruchu oraz wiceprzewodniczący trzynieckiej Grupy Gminnej. W. Niedoba omówił działalność władz centralnych Ruchu.

W dyskusji zajęto się następującymi sprawami: udział „Wspólnoty" w wyborach, wdrażanie dwujęzyczności w Trzyńcu i powołanie w związku z tym komitetu petycyjnego w tym mieście, działalność polskich stowarzyszeń, szkolnictwo, media, współpraca transgraniczna itp.

OGŁOSZENIA do „Głosu Ludu" przyjmowane są w dni powszednie:
w godz. 8.30 - 15.30 w redakcji „Głosu Ludu" w Czeskim Cieszynie
w godz. 8.00 - 16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelniční 18, Cz. Cieszyn;
w godz. otwarcia w księgarni Klub Polskiej Prasy i Książki, ul. Čapka 7, Cz. Cieszyn.
w godzinach otwarcia w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie (przy rynku);
w godz. 9.00 - 16.00 w Kancelarii Kongresu Polaków, ul. Komenského 4, Cz. Cieszyn.

GŁOS LUDU — GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ
✦ Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. ✦ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu", 737 01 Czeski Cieszyn, Komenského 4 ✦ Pełniący obowiązki redaktora naczelnego Kazimierz Santarius ✦ Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, 558 740 228, 558 740 044 (fax), e-mail: sekretariat@glosludu.cz ✦ Oddział redakcji: 709 29 Ostrava, ul. Novinářská (nie przyjmuje ogłoszeń), tel. 597 450 252, e-mail: glosludu@volny.cz ✦ Adres wydawcy: Kongres Polaków w RC, Komenského 4, 737 01 Cz. Cieszyn, IČO: 00535613. ✦ Adres wydawnictwa: POL-PRESS, s.r.o., Čapkova 2007/7, 737 01 Cz. Cieszyn, IČO: 26792575. ✦ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty. ✦ Dostawę prenumeratorom prowadzi w imieniu wydawcy spółka Mediaservis, s. r. o., Abocentrum, Moravské náměstí 12D, P.O. BOX 351, 659 51 Brno; zamówienia - tel.: 541 233 232, fax: 541 616 160, e-mail: abocentrum@mediaservis.cz; reklamacje: 800 800 890. Stosunki umowne między wydawcą a prenumeratorami regulują ogólne zasady handlowe. ✦ Kolportaż: SmD, s.r.o., Mediaprint & Kapa Pressegrosso, s.r.o. ✦ Druk: Ringier Print s.r.o., Ostrava. ✦ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania. ✦ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Z „BESKIDEM" NIE TYLKO W BESKIDY, CZYLI

Letnie łażenie po górach

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Pradziad w Jesioniki, gdzie można będzie wybierać z dwu tras – 18- i 22-kilometrowej. Sobotę tydzień wcześniej przeznaczono natomiast na spotkanie w swojskim gronie „beskidzioków", czyli ognisko na Osówkach. Okres wakacji to również niepowtarzalna okazja dla rodziców dzieci szkolnych, ażeby wspólnie ze swoimi latoroślami włączyć się we wtorkowe zwiedzanie gór.

Licząca 14 km trasa w najbliższy wtorek poprowadzi z Krasna na Matušovski Vrch i stąd do Kysuckiego Lieskowca, zaś 19. 8. uczestnicy wtorkowej wycieczki z Bukowca przez Jaworzynkę na Hrczawę będą mieli do pokonania raptem 10 km. Z kolejnych letnich wtorkowych wypadów w Beskidy już tradycyjnie korzystać będą raczej emeryci. W pierwszy wtorek września udadzą się z Wisły przez Jawornik na Soszów i do Nydku (12 km), a w dwa tygodnie później z Oldrzychowic na Ostry i do Koszarzysk (9 km).

Organizatorzy wycieczek „Beskidu", jak wiadomo, nie ograniczają się wyłącznie do jednodniowych wypraw w góry. W ubiegłym roku wraz z PTTS można było bowiem spędzić tydzień na Szumawie, natomiast w tym roku od 7 do 14 września będzie to tydzień w Bieszczadach.

(sch)

■ ZAOLZIAŃSKI HYDE PARK ■ ZAOLZIAŃSKI

Nareszcie coś drgnęło

Od lat dochodziły sygnały, iż trzeba również w naszym GL rozpocząć zmiany na miarę czasu. Dopiero współczesny, rzutki i odmłodzony skład Kongresu Polaków, zaczyna powoli i żmudnie realizować poważne przedsięwzięcia.

Przeprowadzono ANKIETĘ, która potwierdziła słuszność wielu sygnałów terenu. Nareszcie, co od lat było niemożliwe, Redakcja powróciła do Cz. Cieszyna, gdzie naprawdę będzie bliższa tętnu polskości Zaolzia. I co najważniejsze zrodziła się tak bardzo potrzebna kolumna – „Zaolziański Hyde Park", który niewątpliwie przyczyni się do ożywienia korespondentów terenowych, a to bez cenzuralnych cięć.

To dopiero początek i chwała za tak pomyślny! Wiele jest jeszcze do zrobienia, została nadzieja, iż będzie nadal konsekwentnie realizowana.

Przede wszystkim powinno się udostępnić wyniki Ankiety, by móc wyciągać wnioski postulowane czytelnikami. Trzeba będzie wyraźnie zaznaczyć, iż GL nie jest gazetą prywatną, Redakcji, lecz – „Gazetą Polaków w RC". To nie Redakcja będzie sobie dobierała „korespondentów", lecz wydawca powoła – „klub współpracowników-korespondentów", w celu operatywnych i godziwych wieści z całego terenu Zaolzia. Wyraźnie trza będzie określić reguły i kompetencje – Redakcji i Wydawcy. Kto będzie decydował o skrótach, w jakim zakresie, by nie zmieniały sensu zamierzeń autora. Kto będzie decydował o – „nie zamieszczaniu oszczerstw i listów obraźliwych", która może być ukrytą formą cenzury. Żyjemy w państwie prawa i demokracji, gdzie każdy ma prawo na swoje poglądy. Nie zawsze tak było dotychczas. Tylko niektórzy mieli prawo drukować swoje bezwzględne racje a kontrartykuły kończyły w redakcyjnym koszu! Dla przypomnienia: „Szanowny Panie Chełchowski" (R. Putzlacher) – z 23.5.98, „Jątrznienie na odległość" (K. Jaworski) z 29.5.99, czy ostatnie – „Argumenty poniżej pasa". Sądzę, iż krytykowana publicznie osoba, ma prawo do obrony, albo osobiście, albo przez drugą osobę. Będzie to tama dla stronniczych poglądów!

W moim odczuciu bezwzględnie ustosunkować się powinno do motywacji wynagrodzeń Redakcji. Główną zachętą do twórczej inwencji nie powinna być ilość napisanych słów-artykułów, co skłania do „produkcji tasiemców", których niewielu czyta. Zwiększona ilość korespondencji terenowych nie może być kosztem płac Redakcji. Jedną z form zachęty i pobudki mogłaby stanowić – poczytność gazety. Jesteśmy, niestety społeczeństwem rynkowym i czytelnicy nie będą kupować GL tylko dlatego, iż jest gazetą polską ZAOLZIA. Tak było jeszcze przed wojną, ale wówczas słowo – PATRIOTYZM i POLSKOŚĆ – miało głębsze znaczenie i wymiar!

I jeszcze jedna uwaga, godna akceptacji. Każdy wywiad z petentem powinien być bezwarunkowo autoryzowany, gdzie nie można zmusić do wypowiedzi „odpowiadających" Redakcji. (Zob. artykuł – TRYPTYK CIERLICKI – z 7.7.2001 r.)

Sądzę, iż podobnych propozycji może być i znacznie więcej. Oby jak najlepszych intencji dla naszej polskiej społeczności.

A kolumna – „Zaolziański Hyde Park" jest tego godnym przejawem bardzo znaczącym na wstępie!

KULA JÓZEF

Od redakcji: Przypominamy, że zgodnie z zapowiedzią, teksty zamieszczane w „Zaolziańskim Hyde Parku" mają zachowaną oryginalną pisownię. Otwierając tę nową rubrykę, liczyliśmy przede wszystkim na korespondencje autorów, którzy mają coś do powiedzenia.

ALE HECA

Amerykanin i Kanadyjczyk siedzą przy jednym stoliku w restauracji. Kanadyjczyk grzecznie spożywa rogalika i popija kawę, Amerykanin natomiast rozwalił się na krześle i żując gumę rozgląda się tępym wzrokiem dookoła. W pewnym momencie ocknął się z odrętwienia i pyta Kanadyjczyka:

- Ty, Kanadyjczyk, jak się u was je chleb? Zjadacie z niego wszystko?

- No a jak. A u was?

- My zjadamy tylko to ze środka. To, co zostaje, wrzucamy do kontenera, jak jest pełny, zwozimy to wszystko do sprzedania. Później oni to mielą, robią rogaliki francuskie i wysyłają do Kanady.

- Aha...

Mija dłuższa chwila. Amerykanin zadaje następne pytanie:

- Kanadyjczyk, a jak u was jedzą jabłka? Też nic nie zostaje?

- No coś ty. Wszystko zjadamy i nie jest to takie złe. A wy nie??

- Nieeeee... My wyrzucamy ogryzki do kontenera. Jak jest pełny to wywozimy do sprzedania, później to wszystko mielą, przerabiają na marmoladę i wysyłają do Kanady.

- Ooo.

Po dwóch dłuższych chwilach pytanie zadaje Kanadyjczyk:

- Amerykaniec, a co u was robią z kondomami jak już są niepotrzebne?

- No jak to co? Wyrzucamy... A wy?

- My nie... zbieramy je do kontenera, jak już jest pełny, wywozimy do sprzedania. Później przerabiają to wszystko na gumę do żucia i wysyłają do USA.

* * *

Do jednego z pasażerów w autobusie podchodzi kontroler:

- Proszę bilet.

- Trzeba było sobie kupić w kiosku, ja nie sprzedaję.

* * *

Koło kobiety stoi w autobusie pijany mężczyzna. Ona patrząc na niego z pogardą, mówi:

- Aleś się pan uchlał.

- A pani jest strasznie brzydka. - I dodaje z triumfem:

- A ja jutro będę trzeźwy.

* * *

W tramwaju jechał mieszkaniec czarnego lądu, siedział, a był tłok, na przystanku wsiadła taka średnio starsza kobiecina, stanęła nad czarnoskórym i co chwilę nerwowo spoglądała w jego kierunku. W końcu nie wytrzymała i mówi do owego człowieka:

- U nas w kraju ustępuje się miejsca starszym kobietom, takim jak ja.

Na to on odpowiada:

- A u nas w kraju takie stare baby się zjada.

* * *

Kiedy byłem młodszy, nienawidziłem ślubów. Zawsze, kiedy moje stare ciotki przechodziły koło mnie, klepały mnie po ramieniu mówiąc: „Będziesz następny". Skończyły z tym zwyczajem, kiedy zacząłem im robić to samo na pogrzebach.

* * *

- Dlaczego Kubuś Puchatek nie chce bawić się z Prosiaczkiem?

- Bo się boi pryszczycy.

* * *

Małżeństwo jedzie pociągiem. Oprocz nich w przedziale Anglik czyta gazetę. Żona wyciąga kanapki... jedzą. Po chwili mówi do męża:

- Ty, znasz angielski... poczęstuj go.

Mąż trąca Anglika i zagaja:

- A sandwich?

- No, thanks.

Jadą... kobieta wyciąga termos... - ty, może on się herbaty napije.

Mąż:

- A cup of tea?

- No, thanks.

Jadą... kobieta mówi:

- Ty, ale my jesteśmy niewychowani... tyle czasu jedziemy razem i się nie przedstawiliśmy... przedstaw nas natychmiast. Mąż trąca Anglika:

- My wife....

Anglik odwrócił wzrok... popatrzył...

- No, thanks !!!

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

XI ŚWIATOWE IGRZYSKA POLONIJNE W POZNANIU

Trzymamy kciuki

Od soboty trwają w Poznaniu XI Światowe Igrzyska Polonijne. Ryswalizacja 634 sportowców potrwa do 2 sierpnia. Są wśród zawodników również reprezentanci Zaolzia - nasza drużyna liczy 47 osób. W 2001 roku podczas poprzednich igrzysk w Sopocie Zaolziacy zajęli w klasyfikacji medalowej szóste miejsce, z dorobkiem siedmiu złotych, ośmiu srebrnych i sześciu brązowych medali.

Wyjechali do Poznania piłkarze - KS Zaolzie, których trzon tworzą zarówno doświadczeni piłkarze, jak i utalentowana młodzież. Wczoraj podopieczni trenera Stanisława Kluza zaliczyli pierwszy mecz w fazie grupowej, ulegając 2:3 Kanadyjczykom z Wisły Burlington. Dziś o godzinie 10.00 piłkarze zmierzą się z Białorusią, jutro zaś z reprezentacją Kanady II. Przed trzema laty w Sopocie zaolziańska ekipa przegrała pechowo w ćwierćfinale (1:2) z zespołem Olida Ceramic Wiedeń. W Poznaniu piłkarze liczą na lepszy wynik.

W reprezentacji Zaolzia nie zabrakło też zawodników, którzy startują m.in. w dyscyplinach lekkoatletycznych czy w tenisie stołowym. Na igrzyskach sportowcy z 22 krajów zmierzą się ogółem w szesnastu dyscyplinach. Najliczniej obsadzone są lekkoatletyka, piłka nożna, tenis stołowy i siatkówka plażowa. Ale odbędą się też rozgrywki w kolarstwie górskim, tenisie ziemnym, koszykówce, ringo, wędkarstwie, strzelectwie, siatkówce, wyścigach smoczych łodzi, pływaniu i bowlingu. W czwartek rozegrany zostanie także turniej rodzinny. Zaolzie w tym turnieju reprezentują rodziny Fójcików i Martynków. Z powodu niklego zainteresowania zrezygnowano z zawodów konnych, żeglarstwa i kajakarstwa turystycznego. W Poznaniu rozegranych zostanie 15 dyscyplin. Jedyną, w której rywalizacja toczy się poza Poznaniem, jest golf. Polonusi w tej dyscyplinie walczyć będą w Międzydzyrodzych. Wyniki z aren sportowych w Poznaniu zamieścimy w czwartkowym numerze „GL".

Organizatorzy przygotowali nad jeziorem Maltańskim imponującą uroczystość otwarcia igrzysk, którą obejrzało w sobotę wieczorem ok. 30 tysięcy widzów. Otwarcie imprezy miało uroczystą oprawę. Przysięgę złożył 87-letni Alan Maćkowiak, który uczestniczył w ośmiu Igrzyskach Polonijnych w rzucie dyskiem, tenisie stołowym i strzelaniu. Znicz zapalił mistrz olimpijski z Sydney w rzucie młotem, Szymon Ziółkowski. W uroczystości wziął udział m.in. szef gabinetu prezydenta RP Jolanta Szymanek-Deresz, która przeczytała list Aleksandra Kwaśniewskiego z pozdrowieniami dla sportowców, minister edukacji narodowej i Sportu Krystyna Łybacka oraz przedstawiciele władz miasta Poznania i województwa. Obecni byli również olimpijczycy, oprócz Ziółkowskiego, także Maria Kwaśniewska-Maleszewska i Izabela Dylewska. Po części oficjalnej odbyła się Gala Wielkopolan orkiestry Zbigniewa Górnego z plejadą polskich artystów.

Inaugurację XI Światowych Igrzysk Polonijnych poprzedził XVII Światowy Sejmik Działaczy Polonijnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Wzięło w nim udział ponad 80 osób z 25 krajów. Przyjęli oni apel do sportowych środowisk polonijnych. Czytamy w nim, że fakt, iż Polska stała się członkiem wielkiej rodziny europejskiej, daje impuls i nowe możliwości współpracy i kontaktów także na płaszczyźnie sportu polonijnego w całym świecie. Rozmawiano też na temat finansowego wsparcia budowy Centrum Olimpijskiego w Warszawie, które ma być otwarte w czerwcu przyszłego roku. **(jb, GP)**

▲ *Znicz zapalił mistrz olimpijski z Sydney w rzucie młotem – Szymon Ziółkowski.* *Fot.: net.*

■ CO SŁYCHAĆ? ■ CO SŁYCHAĆ? ■ CO SŁYCHAĆ? ■ CO SŁYCHAĆ? ■ CO SŁYCHAĆ? ■

● **LIBOR KULIG – długoletni sekretarz piłkarzy ręcznych Banika Karwina** od września obejmie stanowisko dyrektora Bogumińskiego Centrum Sportowego. W skład „BSC" wchodzi m.in. stadion zimowy, w planach jest też budowa krytego basenu.

● **HCB KARWINA – HRANICE 33:21 (15:12)** w towarzyskim meczu piłkarzy ręcznych. Bramki dla HCB zdobyli: Vašek 7, Václavík 6, Brůna 4/2, Bednařík, Horák po 3. **Slódemki** 3/2:3/2, kary 1:3.

● **PIŁKARSKIE SPARINGI:** MK Karwina – Banik Olbrachcice 4:0, Falco Dąbrowa – Slawia Orłowa-Lutynia 0:7 (bramki w meczu granym z okazji jubileuszu 70-lecia dąbrowskiego klubu zdobyli: Sklenička 2, Nesrsta, Halška, Majer, Kopel, Velký), L. Piotrowice – Sj Rychwałd 2:2 (dla gospodarzy – Klos, Śpisiar). **Jutro** juniorzy futbolu Trzyniec zmierzą się o godz. 17.00 z Lokomotywą Piotrowice (17.00).

● **STALOWNICY TRZYNIEC – HC PROŚCIEJÓW 5:0** w meczu przygotowawczym przed startem nowego sezonu hokejowej Czeskiej Telecom Ekstraligi. Gospodarze wystąpili w mocno rezerwowym składzie, zabrakło największych gwiazd. Dziś podopieczni trenera Pavla Marka zmierzą się na wyjeździe z Unią Oświęcim.

● **KOLARSKI MARATON GÓRSKI** w Rożnowie pod Radhoszczem - „Beskyd Tour 2003": 1. Martin Horák, 2. Svatopluk Janečka,... 9. Marek Stonawski (Trzyniec).

■ SPORT POLSKI ■ SPORT POLSKI ■ SPORT POLSKI ■ SPORT POLSKI

❒ **POLSCY KAJAKARZE GÓRSCY** zdobyli w Augsburgu brązowy medal mistrzostw świata w drużynowej rywalizacji dwójek kanadyjkowych (C-2x3). Andrzej Wójs i Sławomir Mordarski, Jarosław Miczek i Wojciech Sekuła (wszyscy AZS AWF Kraków) oraz Marcin Pochwała i Paweł Sarna (obaj Start Nowy Sącz) przegrali tylko z ekipami Czech i Niemiec. Przed rokiem w mistrzostwach świata w Bourg-St Maurice Polacy również wywalczyli brąz.

❒ **PIĘĆ MEDALI** - 2 złote, srebrny i 2 brązowe, podczas **17. lekkoatletycznych mistrzostw Europy juniorów** zdobyli w Tampere reprezentanci Polski. Polacy uplasowali się w klasyfikacji medalowej na siódmym miejscu, a w punktowej - na piątym za Niemcami, Rosją, Wielką Brytanią i Francją. Na najwyższym stopniu podium stanęli: Katarzyna Kita (Agros Zamość) w rzucie młotem oraz Bartosz Nowicki (MKL Szczecin) w biegu na 1500 m. Srebrny medal wywalczyła sztafeta chłopców 4x400 m, a brązowe zdobyli: Piotr Kędzia (AZS Łódź) na 400 m oraz Ireneusz Sekretarski (Vectra Włocławek) na 800 m.

❒ **DOROTA STASZEWSKA nadal niepokonana**. W Squamish koło Vancouver odniosła kolejny sukces, zwyciężając w **regatach Pucharu Świata** kobiet w klasie Formuła Windsurfing, które rozgrywano razem z mistrzostwami Kanady. Staszewska wygrała siedem spośród ośmiu wyścigów. Raz wyprzedziła ją Angielka Lucy Horwood, która w końcowej klasyfikacji zajęła drugie miejsce.

❒ **SKIPPER KAROL JABŁOŃSKI** wraz z Piotrem Przybylskim, Jackiem Wysockim i Grzegorzem Baranowskim zostali mistrzami Europy w regatach meczowych-Yava Trophy, które odbywały się w Jekaterinburgu na Uralu.

❒ **GRZEGORZ SPOSÓB** - wicemistrz Polski wygrał konkurs skoku wzwyż podczas mityngu w greckiej miejscowości Pyrgos. Wynikiem 2,30 wyrównał rekord życiowy ustanowiony dwa lata temu. 2,30 to minimum PZLA na mistrzostwa świata w Paryżu. Po Aleksandrze Waleriańczyku (Wawel Kraków), który 20 lipca uzyskał w Bydgoszczy 2,36 i Michale Bieńku (Hermes Gryfino), który 29 czerwca skoczył w Zamościu 2,30, Sposób jest trzecim kandydatem do reprezentacji.

ZAINAUGUROWANO PIERWSZOLIGOWY SEZON PIŁKARSKI

Banik jeszcze bez Slončíka

Na czterech stadionach piłkarskich rozpoczęto w weekend rozgrywki nowego sezonu I Gambrinus Ligi. Inauguracyjna kolejka potrwa nietypowo pięć dni. W sobotę przed kamerami telewizji obrońcy mistrzowskiego tytułu - gracze Sparty Praga - zaledwie zremisowali 1:1 z Teplicami. W pozostałych trzech spotkaniach zwyciężali gospodarze: Slavia Praga 2:0 nad Žižkowem, Olomuniec 2:0 nad Zlinem, zaś Przybram zdeklasowała 4:1 Przybram.

Wczoraj do głosu doszli również piłkarze Banika Ostrawa. Na zrekonstruowanych i przystosowanych do wymogów władz UEFA Bazalach ostrawianie podejmowali Czeskie Budziejowice. W spotkaniu, które zakończyło się po zamknięciu tego numeru, trener Banika František Komňacký nie mógł skorzystać z usług pomocnika Radka Slončíka, w składzie na mecz pojawił się jednak już napastnik Marek Heinz.

Pozostałe trzy mecze pierwszej kolejki, Synot - Pilzno, Liberec - Blszany i Brno - Opawa, zaplanowano na jutro.

■ **ROZKŁAD JAZDY BANIKA OSTRAWA**

● **2. kolejka (2. 8., 17.15):** Ostrawa - Liberec

● **3. kolejka (9. 8., 17.15):** Stare Miasto - Ostrawa

● **4. kolejka (16. 8., 17.15):** Ostrawa - Blszany

● **5. kolejka (23. 8., 17.15):** Žižków - Ostrawa

● **6. kolejka (30. 8., 17.15):** Ostrawa - Pilzno

● **7. kolejka (13. 9., 17.15):** Slawia Praga - Ostrawa

● **8. kolejka (20. 9., 17.15):** Brno - Ostrawa

● **9. kolejka (27. 9., 17.15):** Ostrawa - Zlin

● **10. kolejka (4. 10., 17.15):** Jablonec - Ostrawa

● **11. kolejka (18. 10., 17.15):** Ostrawa - Przybram

● **12. kolejka (25. 10., 17.15):** Teplice - Ostrawa

● **13. kolejka (1. 11., 17.15):** Ostrawa - Ołomuniec

● **14. kolejka (8. 11., 17.15):** Sparta Praga - Ostrawa

● **15. kolejka (22. 11., 17.15):** Ostrawa - Opawa. **(jb)**